



## Wiadomość Tygodnia

# KOŚCIÓŁ ROZPOCZYNA DROGĘ SYNODALNĄ



Synod stwarza nam wielką szansę nawrócenia duszpasterskiego w kluczu misyjnym, a także ekumenicznym – powiedział papież Franciszek podczas inauguracji pierwszego etapu XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”.

Po raz pierwszy obejmuje on trzy fazy: lokalną, kontynentalną i powszechną, rozłożone w czasie na dwa lata od października 2021 r. do października 2023 r. Ojciec Święty zaapelował, by nie był to czas jałowych dyskusji, lecz słuchania Ducha Świętego, który poprowadzi nas tam, gdzie Bóg chce.

### PRZEMOWIENIE PAPIEŻA W AULI SYNODALNEJ

Drodzy bracia i siostry,  
Dziękuję, że tu jesteście, na otwarciu Synodu. Przybyliście z tak wielu dróg i Kościołów, a każdy z was nosi w sercu pytania i nadzieje, i jestem pewien, że Duch Święty poprowadzi nas i da nam łaskę, abyśmy razem szli naprzód, abyśmy słuchali siebie nawzajem i rozpoczęli rozeznawanie w naszych cza-

sach, jednocząc się z wysiłkami i pragnieniami ludzkości. Powtarzam, że Synod nie jest parlamentem, że Synod nie jest badaniem opinii; Synod jest momentem eklezjalnym, a protagonistą Synodu jest Duch Święty. Jeśli nie ma Ducha, nie będzie Synodu.

Przeżyjmy ten Synod w duchu modlitwy, którą Jezus zanosił do Ojca za swoich uczniów: „Aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). Do tego jesteśmy powołani: do jedności, do komunii, do braterstwa, które rodzi się z poczucia, że jesteśmy ogarnięci jedyną miłością Boga. Wszyscy, bez różnicy, a w szczególności my, pasterze, jak pisał św. Cyprian: „Powinniśmy mocno się trzymać tej jedności i jej bronić, a zwłaszcza będąc biskupami, którzy przewodzą w Kościele, abyśmy dowiedli, że także urząd biskupi jest jeden i ten sam oraz niepodzielony” (O jedności Kościoła, 5). W jednym ludzie Bożym idziemy więc razem, aby doświadczyć Kościoła, który otrzymujemy i żyje darem jedności i otwiera się na głos Ducha.

Są trzy kluczowe słowa Synodu: komunია, uczestnictwo i misja. Komunია i misja są wyrażeniami teologicznymi, które określają tajemnicę Kościoła i które warto zapamiętać. Sobór

Watykański II jasno stwierdził, że komunია wyraża samą naturę Kościoła, a jednocześnie potwierdził, że Kościół otrzymał „posłannictwo głoszenia i krzewienia królestwa Chrystusa i Boga wśród wszystkich narodów, i stanowi załączek oraz zaczątek tego królestwa na ziemi” (Lumen gentium, 5). Są to dwa słowa, poprzez które Kościół kontempluje i naśladuje życie Trójcy Przenajświętszej, tajemnicę komunii ad intra i źródło misji ad extra. Po okresie refleksji doktrynalnej, teologicznej i duszpasterskiej, która charakteryzowała recepcję Vaticanum II, św. Paweł VI pragnął w tych dwóch słowach - komunია i misja - zawrzeć „główne kierunki sformułowane przez Sobór”. Wspominając otwarcie Soboru, powiedział, że główne linie przewodnie to „komunია, to znaczy spójność i wewnętrzna pełnia, w łasce, prawdzie i współpracy [...] oraz misja, to znaczy zaangażowanie apostołskie we współczesnym świecie” (Aniół Pański, 11 października 1970), które nie jest prozelityzmem.

Jan Paweł II, zamykając Synod w 1985 roku, dwadzieścia lat po zakończeniu zgromadzenia soborowego, pragnął również powtórzyć, że naturą Kościoła jest *koinonia*: z niej wypływa misja bycia znakiem wewnętrznego zjednoczenia rodziny ludzkiej z Bogiem. I dodaje: „Jest rzeczą jak najbardziej wskazaną, aby w Kościele odbywały się synody zwyczajne, a w razie potrzeby także nadzwyczajne”, które, aby przyniosły owoce, muszą być dobrze przygotowane: „trzeba, aby w Kościołach lokalnych pracowano nad ich przygotowaniem z udziałem wszystkich” (Przemówienie na zakończenie II Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, 7 grudnia 1985 r.). Oto więc trzecie słowo: uczestnictwo. Komunია i misja mogą pozostać pojęciami nieco abstrakcyjnymi, jeśli nie będziemy pielęgnowali praktyki kościelnej, która wyraża konkretność synodalności na każdym etapie drogi i pracy, krzewiący rzeczywiste zaangażowanie wszystkich i każdego. Chciałbym powiedzieć, że celebrowanie Synodu jest zawsze piękne i ważne, ale jest ono naprawdę owocne, jeśli staje się żywym wyrazem bycia Kościołem, działania nacechowanego prawdziwym uczestnictwem.

I to nie ze względu na wymogi stylu, lecz wiary. Uczestnictwo jest wymogiem wiary chrześcijańskiej. Jak mówi apostoł Paweł: „Wszycyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało” (1 Kor 12, 13). Punkt wyjścia, w ciele kościelnym, jest ten i żaden inny: chrzest. Z chrztu, który jest źródłem naszego życia, wypływa równa godność dzieci Bożych, chociaż w różnicy posług i charyzmatów. Z tego powodu wszyscy są wezwani do uczestnictwa w życiu Kościoła i jego misji. Jeśli brakuje prawdziwego uczestnictwa całego ludu Bożego, mówienie o komunii może pozostać tylko pobożnym życzeniem. Poczyniliśmy postępy w tej dziedzinie, ale nadal istnieją pewne trudności i jesteśmy zmuszeni odnotowywać kłopoty i cierpienie wielu pracowników duszpasterskich, organów partycypacyjnych diecezji i parafii, kobiet, które często nadal pozostają na marginesie. Wszyscy muszą uczestniczyć: jest to nieodzowne zaangażowanie kościelne! Wszyscy ochrzczeni, to jest dowód tożsamości: chrzest.

Choć Synod stwarza nam wielką szansę nawrócenia duszpasterskiego w kluczu misyjnym a także ekumenicznym, nie jest wolny od pewnych zagrożeń. Wspomnę o trzech z nich. Pierwszym z nich jest formalizm. Można sprowadzić Synod do wydarzenia nadzwyczajnego, ale fasadowego, tak jak byśmy patrzyli na piękną fasadę kościoła, nigdy nie wchodząc do jego wnętrza. Synod jest natomiast drogą prawdziwego rozeznania duchowego, którego nie podejmujemy po to, by dać dobry obraz samych siebie, ale po to, by lepiej współpracować w dziele Boga w dziejach. Dlatego, jeśli mówimy o Kościele

synodalnym, nie możemy zadowalać się formą, ale potrzebujemy także treści, narzędzi i struktur, które sprzyjają dialogowi i interakcji wewnątrz ludu Bożego, zwłaszcza między kapłanami a świeckimi. Dlaczego to podkreślam? Ponieważ czasami w urzędzie kapłańskim jest pewna elitarność, która sprawia, że odrywa się on od świeckich; i kapłan ostatecznie staje się „panem szopy”, a nie pasterzem całego Kościoła, który idzie naprzód. Wymaga to przekształcenia pewnych centralistycznych, wypaczonych i fragmentarycznych wizji Kościoła, posługi kapłańskiej, roli świeckich, odpowiedzialności eklezjalnej, roli zarządzania i tak dalej...

Drugim zagrożeniem jest intelektualizm – abstrakcja, rzeczywistość idzie w tym kierunku, a my z naszymi refleksjami idziemy gdzie indziej – przekształcenie Synodu w rodzaj grupy studyjnej, z uczonymi, lecz abstrakcyjnymi wypowiedziami na temat problemów Kościoła i zła świata; w rodzaj „rozmowy o sobie”, gdzie postępujemy w sposób powierzchowny i światowy, popadając w końcu w jałowe klasyfikacje ideologiczne i partyjne, odrywając się od rzeczywistości Świętego Ludu Bożego, od konkretnego życia wspólnot rozproszonych po całym świecie.

Wreszcie, może pojawić się pokusa bezczynności: ponieważ „zawsze się tak robiło” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 33) – to słowo jest trucizną w życiu Kościoła, „zawsze się tak robiło”, lepiej nie zmieniać. Ci, którzy zmierzają w tym kierunku, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, popełniają błąd polegający na niepoważnym traktowaniu czasu, w którym żyjemy. Ryzyko polega na tym, że w końcu dla nowych problemów przyjmuje się stare rozwiązania: łatę z surowego sukna, która w końcu tworzy jeszcze gorsze rozdzarcie (por. Mt 9, 16). Z tego powodu ważne jest, aby Droga Synodalna była rzeczywiście taka, aby była procesem w trakcie tworzenia; aby angażowała, na różnych etapach i oddolnie Kościoły lokalne, w dzieło pełne fascynacji i ukonkretnione, które wyznacza styl komunii i uczestnictwa naznaczony misją.

Przeżyjmy zatem tę sposobność spotkania, słuchania i refleksji jako czas łaski, bracia i siostry, czas łaski, który w radości Ewangelii pozwoli nam wykorzystać co najmniej trzy szanse. Pierwszą z nich jest dążenie, nie sporadycznie, lecz strukturalnie, do Kościoła synodalnego: miejsca otwartego, gdzie wszyscy czują się jak w domu i mogą uczestniczyć. Synod daje nam zatem szansę stania się Kościołem słuchania: czynienia pauzy w naszych rytmach, zatrzymania naszych duszpasterskich niepokojów, aby stanąć i słuchać. Słuchać Ducha na adoracji i w modlitwie. Jak bardzo brakuje nam dziś modlitwy adoracji! Wielu straciło nie tylko zwyczaj, ale nawet pojęcie tego, co oznacza adorować. Słuchać naszych braci i siostr mówiących o nadziejach i kryzysach wiary w różnych częściach świata, o pilnej potrzebie odnowy życia duszpasterskiego, o sygnałach płynących z rzeczywistości lokalnych. Wreszcie, mamy szansę stać się Kościołem bliskości. Zawsze wracamy do stylu Bożego: Bożym stylem jest bliskość, współczucie i czułość. Bóg zawsze tak działał. Jeśli nie dojdziemy do tego Kościoła bliskości z postawą współczucia i czułości, nie będziemy Kościołem Pana. A to nie tylko słowem, ale i obecnością, tak aby tworzyć mocniejsze więzi przyjaźni ze społeczeństwem i światem: Kościołem, który nie odgradza się od życia, ale bierze na siebie kruchość i ubóstwo naszych czasów, lecząc rany i uzdrawiając zranione serca balsamem Boga. Nie zapominajmy o stylu Boga, który ma nam pomóc: bliskość, współczucie i czułość.

Droży bracia i siostry, niech ten Synod będzie czasem pełnym Ducha Świętego! Bo to Ducha potrzebujemy, nieustannie



nowego tchnienia Boga, który uwalnia nas od wszelkiego zamknięcia, ożywia to, co martwe, rozluźnia kajdany i rozsiewa radość. Duch Święty jest tym, który prowadzi nas tam, gdzie Bóg chce, abyśmy poszli, a nie tam, gdzie zaprowadziłyby nas nasze osobiste idee i upodobania. Ojciec Congar, świętej pamięci, przypomniał nam: „Nie trzeba zmieniać Kościoła, natomiast trzeba zmienić coś w Kościele” (Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele, Kraków 2001, 260). To jest wyzwanie. Aby Kościół był „inny”, otwarty na nowość, którą chce mu zaproponować Bóg, przyzywajmy z większą mocą i częściej Ducha Świętego i pokornie Go słuchajmy, idąc razem, tak jak pragnie On, stwórca komunii i misji, to znaczy pojętni i odważni.

Przyjdź, Duchu Święty. Ty, który wzbudzasz nowe języki i wkładasz na nasze usta słowa życia, zachowaj nas, abyśmy nie stawali się Kościołem-muzeum, pięknym, lecz niemym, z tak wielką przeszłością i tak małą przyszłością. Przyjdź między nas, abyśmy w doświadczeniu synodalnym nie dali się ogarnąć rozczarowaniu, nie osłabili proroctwa, nie sprowadzili wszystkiego do jałowych dyskusji. Przyjdź, Święty Duchu miłości, otwórz nasze serca na słuchanie. Przyjdź, Duchu świętości, odnow świąty wierny lud Boży. Przyjdź, Duchu Stworzycielu, i odnow oblicze ziemi. Amen.  
Za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va)

## Wiadomości krajowe

# „MOCNI W DUCHU” Z NAGRODĄ TOTUS TUUS

„Mocni w Duchu” – wspólnota ludzi wiary, centrum formacyjne, media społecznościowe, zespół muzyki chrześcijańskiej i zaangażowanie w edukację najmłodszych w jednym – tak działa największe zgromadzenie ewangelizacyjne w archidiecezji łódzkiej, łączące w sobie inspirację modlitwą charyzmatyczną i duchowością ignacjańską. W sobotę 9 października podczas Gali na Zamku Królewskim w Warszawie liderzy Wspólnoty odebrali Nagrodę Totus Tuus medialny im. Bp. Jana Chrapka za działalność ewangelizacyjną z wykorzystaniem telewizji i mediów społecznościowych.

Nagrody przyznawane są corocznie przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia z okazji Dnia Papieskiego. W tym roku jest on obchodzony 10 października pod hasłem „Nie lękajcie się!”

### Centrum ewangelizacyjne

Wspólnota „Mocni w Duchu” to największa wspólnota ewangelizacyjna w archidiecezji łódzkiej. Na regularnych spotkaniach jest w sali ok. trzysta osób. Natomiast grupę tworzy 500 osób, z czego 240 osób zaangażowanych jest w 30 różnych posługach (ewangelizacyjnych i modlitewnych).

Wspólnota realizuje swoje zadania w ramach ewangelizacyjno-formacyjnego Centrum „Mocni w Duchu”. Dzieła prowadzone przez „Mocnych w Duchu” wzajemnie się przenikają i uzupełniają, tworząc całość zarówno formacyjną, jak i ewangelizacyjną. Trzon każdego dzieła tworzą pracownicy „Mocnych w Duchu”, którzy odpowiadają za poszczególne dzieła, a jednocześnie koordynują pracę wolontariuszy. W centrum pracuje obec-

nie dwudziestu pracowników. Duchowość, którą propaguje Wspólnota we wszystkich dziełach jest połączeniem modlitwy charyzmatycznej z duchowością ignacjańską.

Wspólnota powstało ono w 1987 r. z inicjatywy o. Józefa Kozłowskiego SJ (1951-2003), wieloletniego duszpasterza akademickiego, katechety i opiekuna grup Odnowy w Duchu Świętym. Jezuita założył łódzkie Centrum w odpowiedzi na potrzeby wspólnot Odnowy w Duchu Świętym w całym kraju. Do dziś jest ciepło wspomniany.



„Człowiek, który nie posiadał kompletnie słuchu muzycznego. Ale miał słuch wewnętrzny, to Duch Święty zachęcał go, aby utworzył zespół, razem z którym będzie ewangelizował. O. Józef widział wielkie znaczenie muzyki i śpiewu w dziele ewangelizacji” – tak do dziś mówi o jezuitskim duszpasterzu członkowie wspólnoty. Ojciec Kozłowski odszedł w opinii świętości i tak został przez wielu z nas zapamiętany – jako święty człowiek – mówią dziś ewangelizatorzy. Obecnie trwają przygotowania do rozpoczęcia jego procesu beatyfikacyjnego. „To on zawierzył całe Centrum oraz wszystkie osoby, które kiedykolwiek to miejsce odwiedzą, Jezusowi i Maryi. Jego modlitwa jest też naszą modlitwą:

„Panie spraw, aby z tych, których mi dałeś, nikt nie zginął!” – podkreślają.

Przez wiele lat założone przez o. Kozłowskiego Centrum nosiło nazwę Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym, ale w 2017 r. zmieniło nazwę na „Mocni w Duchu” dlatego, że większość działań ewangelizacyjnych w Polsce i na świecie kojarzonych były z nazwą wspólnoty i zespołu muzycznego „Mocni w Duchu”. Również ilość i wielkość dzieł, które Centrum prowadzi, przemawiało za zmianą nazwy. Formalnie dzieło jest zarejestrowane jako jednostka lokalna parafii oo. jezuitów w Łodzi.

Centrum „Mocni w Duchu” zajmuje się ewangelizacją w bardzo różnych formach oraz formacją osobistą i wspólnotową. „Naszym głównym zadaniem jest przyprowadzanie ludzi do Boga i do Kościoła” – tłumaczą wprost jego członkowie. W Centrum pracuje ponad 20 osób, z których każda należy do wspólnoty „Mocni w Duchu”, żyje blisko Boga, nieustannie się formując, głównie poprzez uczestnictwo w rekolekcjach ignacjańskich, stałą spowiedź i kierownictwo duchowe. Spotkania modlitewne „Mocnych w Duchu” są transmitowane online, zwłaszcza w czasie pandemii, m.in. na Facebooku i kanale Youtube. „Podczas transmisji modli się regularnie drugie tyle osób, co jest na sali. Ich też uważamy za członków wspólnoty, choć nie są w nią bezpośrednio zaangażowani” – zapewniają członkowie łódzkiej wspólnoty.

### Ewangelizacja poprzez media

W Centrum działa kilka wspólnot Odnowy w Duchu Świętym, zespół muzyczny,

poradnia psychologiczna, Dom Miłosierdzia i wiele innych dzieł.

Jednym z nich jest wydawnictwo połączone ze sklepem internetowym, za pośrednictwem którego Mocni w Duchu realizują prosty cel: „Wydajemy książki o Bogu. Szukamy Go i chcemy z Wami dzielić tę drogę” – deklarują. Znaczna część oferty wydawniczej to książki (tradycyjne i w formie ebooków epub i mobi) poświęcone rodzinie, małżeństwu i rodzicielstwu, a także odkrywaniu swojego powołania i rozwijania osobistego potencjału. Są także publikacje przeznaczone dla najmłodszych, materiały szkolne i gadżety z duchowym akcentem. Mocni w Duchu są także wydawcą dwumiesięcznika „Szum z Nieba”. Częścią oferty wydawniczej są płyty muzyczne zespołu Mocni w Duchu, a ponadto konferencje charyzmatycznych mówców i audiobooki.

Nie byłoby dziś skutecznej ewangelizacji, gdyby nie skuteczne wykorzystanie współczesnych mediów, zwłaszcza tych społecznościowych. Mocni w Duchu prowadzą swoją autorską telewizję internetową, na którą składają się trzy kanały na YouTube. „Mocni w Duchu” ma 233 tys. subskrypcji, „Mocni w Duchu Live” – 128 tys., a „Mocni w Duchu Dzieciom” – 22 tys. subskrypcji. Codziennie – deklarują twórcy – można w nich obejrzeć co najmniej osiem nowych publikacji.

Ten, kto zapisze się do śledzenia kanału, znajdzie w nim nie tylko piękne utwory Mocnych w Duchu, ale też wyjątkowe kazania, ciekawe konferencje oraz odpowiedzi na trudne i niewygodne pytania. Głównymi mówcami na kanale są o. Remigiusz Reclaw SJ, Inga Pozorska, abp Grzegorz Ryś, o. Jacek Olczyk SJ i wielu innych wspaniałych ludzi, mocno kochających Jezusa. Siedzibą medium ewangelizacyjnego jest parafia ojców jezuitów – Sanktuarium Najświętszego Imienia Jezus w Łodzi. Produkcja materiałów na kanale jest dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

### Uwielbieniowa Łódź Ratunkowa

Kapłani współtworzący wspólnotę odpowiadają dwa razy w miesiącu Msze święte o uzdrowienie, które każdorazowo gromadzą kilka tysięcy osób. Raz w miesiącu odbywa się też duża akcja ewangelizacyjna skierowana do młodzieży od 13. roku życia – Uwielbieniowa Łódź Ratunkowa.

Jest to specjalny wieczór, gdy młodzieży mogą mocno uwielbiać Boga. Spotkania odbywają się o godz. 19.00 w kościele jezuitów w Łodzi (ul. Sienkiewicza 60). Jest to wydarzenie wysokonakładowe – od profesjonalnego nagłośnienia po światła koncertowe w kościele. Muzycy nie nad wydarzeniem czuwa zespół „Mocni w Duchu”. Spotkanie animuje grupa młodzieżowa „Młodość – lubię to”. UŁR chce proponować młodym w Kościele coś na tyle atrakcyjnego, aby mogli zaprosić kolegów i nie wstydzić się braku profesjonalizmu. Zadaniem Uwielbieniowej Łodzi Ratunkowej jest wzmocnić działania na rzecz młodych, które prowadzone są regularnie podczas katechezy i pracy w parafiach. Często brakuje środków materialnych, aby zrobić coś profesjonalnie. Ten brak ma być wypełniany istnieniem Uwielbieniowej Łodzi Ratunkowej.

Inicjatywa skupia się na kontakcie z młodzieżą ze szkół ponadpodstawowych, ale zaprasza do uczestnictwa także studentów. Do kościoła mogą wejść tylko ludzie młodzi. Dla katechetów, rodziców i opiekunów przewidziane są miejsca na chórze. Wydarzenie jest transmitowane na YouTube w jakości full HD.

Oprócz koncertów dużą radością dla zespołu są warsztaty muzyczne dla niemal każdej grupy wiekowej – od dzieci, przez młodzież do osób dorosłych.

Pierwsze, jednodniowe, warsztaty realizowane były w sali teatralnej w 2001 r. Przełomem dla warsztatów muzycznych było ich przeniesienie w 2008 r. z salek przy kościele do wynajmowanej szkoły. Umożliwiło to przyjęcie znacznie większej liczby osób i zapewnienie wszystkim noclegu. Od tego czasu wszystkie trzydniowe warsztaty muzyczne grupa prowadzi w wynajmowanej szkole. Od 2015 r. podzielono warsztaty na grupy wiekowe – zimą dla młodzieży (gimnazjum i liceum), a na wiosnę dla dorosłych i młodzieży powyżej 16. roku życia. W 2011 r. odbyły się pierwsze jednodniowe warsztaty muzyczne dla dzieci. Od tego czasu odbywają się one dwa razy w roku, gromadząc nawet 500 najmłodszych.

Od 2006 r. „Mocni w Duchu” pomagają w prowadzeniu spotkań halowych w różnych miastach. Zaczęło się od Ostrołęki, potem było w Krosno, a od 2012 r. także ewangelizacyjne spotkania halowe w Tarnowie.

Warsztaty dla młodzieży w 2015 r. zaoocowały powstaniem grupy młodzieżowej, która przyjęła nazwę „Młodość – lubię to”. Taki właśnie był temat warsztatów muzycznych. Kilka miesięcy potem powstała wspomniana wyżej Uwielbieniowa Łódź Ratunkowa.

### Szkoła podstawowa

Ale to nie wszystko. Działający z muzycznej ewangelizacji jezuita są niejako pomostem prowadzącym do tradycyjnych form posługi tego zakonu wśród świeckich. Związany z zespołem „Mocni w Duchu” o. Remigiusz Reclaw jest na co dzień dyrektorem Szkoły Podstawowej im. św. Ignacego Loyoli w Łodzi. Jest to dwujęzyczna katolicka szkoła prywatna, której działalność jest oparta na modelu pedagogii ignacjańskiej. Organem prowadzącym szkołę jest Stowarzyszenie „Mocni w Duchu” w Łodzi, prowadzące również dom dziecka przy ul. Kościuszki oraz świetlicę środowiskową „Anielisko” przy ul. Sienkiewicza.

Szkołę tworzy wyjątkowa kadra nauczycieli przyjaznych uczniom i podchodzących z pasją do ludzi oraz swojego zawodu. Ich misją – jak sami zapewniają – jest realizacja tradycji nauczania jezuitckiego, w których postaw leżą uniwersalne wartości jak prawda, piękno i dobro. Św. Ignacy doceniał bowiem znaczenie pracy z młodymi ludźmi, aby szerzyć wśród nich katolickie wartości połączone z pragnieniem zdobywania wiedzy o świecie.

Nie jest zatem tajemnicą, że placówka, choć młoda, ale już cieszy się wielką popularnością. – Szkoła powstała w czasie epidemii – wydawałoby się, że w najgorszym momencie – a okazało się, że od nowego roku szkolnego podwoi liczbę uczniów – przyznał niedawno w wywiadzie dla KAI o. Tomasz Ortmann SJ, przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Polsce.

Łódzka szkoła wprost inspiruje się myślą św. Ignacego „Jest rzeczą wielce niebezpieczną chcieć prowadzić wszystkich tą samą drogą do doskonałości”. Jej misją jest realizacja jezuitckiego modelu wychowania, czyli indywidualne podejście do ucznia i postrzeganie jego wyjątkowości jako daru, rzetelne nauczanie, starannie dobrane i różnorodne zajęcia pozalekcyjne oraz współpracę z innymi szkołami, szczególnie jezuitckimi, w kraju i za granicą

Za: KAI

## 300 LAT PASJONISTÓW NA JASNEJ GÓRZE

Z udziałem przedstawicieli pasjonistów z Polski, Czech i Ukrainy oraz sióstr zakonnych i świeckich należących do Rodziny św. Pawła od Krzyża na Jasnej Górze odbyła się pielgrzymka w roku jubileuszu 300-lecia istnienia pasjonistów – Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa.

– To czas dziękczynienia, ale i prośby o odnowienie ducha misyjnego, ducha modlitwy i pokuty – powiedział o. Łukasz Andrzejewski, przełożony prowincji polskiej zgromadzenia.



Zgromadzenie zostało założone przez św. Pawła od Krzyża we Włoszech w XVIII w. Do Polski zostało sprowadzone w 1923 r. Prowincjał zauważył, że czasy ich założyciela, wiek Oświecenia i nasza współczesność mają wiele wspólnego, są to podobieństwa wynikające z ludzkiej mentalności jak np. odrzucający wiarę racjonalizm czy wola odrzucania cierpienia.

– W Oświeceniu wydawało się, że jesteśmy o krok od tego, że pozbedziemy się cierpienia z naszego życia, rozwiążemy wszelkie problemy, i to jak mówili złośliwi, co się Panu Bogu nie udało, to naprawimy. Okazało się, że nie. Rozwiązaliśmy jeden problem, przyszło dziesięć kolejnych. Tak i dzisiaj jesteśmy zapatrzeni w siebie i własne możliwości, że przestajemy dostrzegać Boga, który jest jednak autorem największego dobra w naszym życiu – powiedział o. Andrzejewski.

Zdaniem dr. Moniki Waluś, teolożki, „duchowość pasjonistów jest duchowością na nasze czasy”. – Pokazuje wielką moc duchowości, wiary w trudnych sytuacjach. Kiedy nam się coś wali, chwile, jest bolesne, a sobie ich nie wybieramy, one

przychodzą; to myślę, że wtedy ta duchowość się sprawdza, daje pokój, pogodę i moc.

Słowa przewodnie jubileuszu to „wdzięczność, prośba, nadzieja”. Jak podkreślają pasjoniści mają być one drogowskazem do pogłębiania pamięci o Męce Pańskiej jako ostatecznym wyrazie miłości Boga do każdego człowieka.

Pasjoniści obok trzech zasadniczych ślubów zakonnych – ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, składają specjalny ślub apostołstwa, czyli kontemplowania i głoszenia światu hańby i chwały oraz mądrości Krzyża. To tzw. Memoria Passionis, czyli „pamięć męki”.

Pasjoniści przypominają, że miłość Chrystusa aż po krzyż jest ofiarą, którą Bóg bezustannie daje człowiekowi w sakramencie przebaczenia, w sakramencie Eucharystii, gdzie celebrowane są wydarzenia męki i śmierci Chrystusa. – One stają się dla nas źródłem życia, radości i nadziei, bo nie zatrzymujemy się na męce – idziemy ku zmartwychwstaniu, ku świętości. Dla nas męka Zbawiciela jest źródłem nadziei, a nie smutku – podkreślają zakonnicy.

Polska prowincja liczy około 50 zakonników. Pasjoniści realizują swoją misję przez rozmaite formy apostołatu, przez głoszenie misji ludowych i rekolekcji, szczególnie w Adwencie i w Wielkim Poście.

W Polsce istnieje 10 domów, dwa poza granicami: jeden w Jaromierzycach w Republice Czeskiej, a drugi w Smotryczu nad Ukrainie. – Pracujemy w większości w parafiach, ale no staramy się tak samo, żeby wychodzić do tych najuboższych, prowadząc różnego rodzaju grupy – wyjaśnia o. Wiesław Wiśniewski przeor klasztoru w Przasnyszu.

Rodzina św. Pawła od Krzyża to obok zakonników także mniszki klauzurowe, kilka żeńskich wspólnot zakonnych inspirowanych duchowością świętego oraz wierni świeccy m.in. członkowie Rodziny Matki Piękną Miłości.

Obchody jubileuszowe we wszystkich wspólnotach na całym świecie rozpoczęto 22 listopada 2020 r. Tego dnia 300 lat temu założyciel zgromadzenia Paweł Franciszek Danei z rąk biskupa otrzymał pokutną tunikę i przyjął imię Pawła od Krzyża. Datę tę uznaje się za moment powstania rodziny pasjonistowskiej.

Polskim kandydatem na ołtarze jest sługa Boży o. Bernard (Zygmunt) Kryszkiewicz. Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## O. ZBIGNIEW LECZKOWSKI SJ OBJĄŁ URZĄD PROWINCJAŁA

Z dniem 5 października 2021 roku, o. Zbigniew Leczkowski SJ objął urząd Prowincjała w Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego. Uroczyste przekazanie rządów w Prowincji odbyło się w kościele parafialnym pw. św. Szczepana Męczennika na warszawskim Mokotowie. Mszy św. przewodniczył nowy Prowincjał, a okolicznościowe kazanie wygłosił o. Wojciech Żmudziński SJ – Socjusz Prowincjała.

„Dla nas, wszystkich jezuitów, to czas byśmy wzięli do ręki czystą kartkę, złożyli u dołu swój podpis i przekazali nowemu Prowincjałowi, by tę kartkę zapełniał – mówił kaznodzieja. Jest to dla nas czas przypomnienia sobie słów Ignacego Loyoli, że mamy być jak „laska w ręku starca”, jak ster w dłoniach sternika, a Zbyszek jest stary zaledwie na 54 lata więc potrafi jeszcze ten ster mocno uchwycić. Może nawet do bólu. Dla dobra Kościoła”.

Ojciec Leczkowski (na zdjęciu powyżej) został mianowany Prowincjałem przez o. Generała Artura Sosę już 4 marca tego

roku, ale zgodnie z prawem Towarzystwa Jezusowego mógł objąć rządy w Prowincji dopiero po zakończeniu Kongregacji Prowincji, która odbyła się w Gdyni w dniach 27-30 września. Nowy Przełożony Prowincji zastąpił dotychczasowego Prowincjała, o. Tomasza Ortmanna, który po sześciu latach posługi jako wyższy przełożony, przygotowuje się do kolejnej misji.

O. Zbigniew Leczkowski SJ urodził się 15 kwietnia 1967 roku w Bydgoszczy. Maturę zdał w 1988 roku po ukończeniu Technikum Elektronicznego w Bydgoszczy. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.



wego po I roku studiów na Politechnice Gdańskiej i odbył nowicjat pod kierunkiem o. Czesława Kozłowskiego SJ. Jest magistrem teologii i psychologii. Studiował w Krakowie, Warszawie i Rzymie. Świecenia prezbiteratu otrzymał 29 czerwca 2000 roku z rąk Abpa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce. W latach 2002-2007 pracował w domu rekolekcyjnym w Gdyni, najpierw jako zastępca dyrektora, a potem jako główny odpowiedzialny za dom rekolekcyjny i Ignacjańskie Centrum Formacji Duchowej. Trzecią Probację odbył w Dublinie (Irlandia) w latach 2007-2008 pod kierunkiem o. Josepha Dargana SJ i o. Jana van Polla SJ. Następnie przez rok pracował w Lublinie w duszpasterstwie akademickim KUL. W latach 2009-2013 posługiwał w Parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Szczecinie jako duszpa-

sterz akademicki, gdzie 5 listopada 2011 roku złożył uroczystą profesję zakonną na ręce o. Prowincjała Tomasza Kota SJ.



W latach 2013-2021 był przełożonym toruńskiej wspólnoty jezuitów oraz Rektoorem kościoła akademickiego pw. Du-

cha Świętego w Toruniu. Posługiwał także jako Delegat Prowincjała ds. Formacji i jego konsultor. Posługuje się językiem angielskim, włoskim i hiszpańskim. W najbliższym czasie będzie uczestniczył w spotkaniu przełożonych prowincji europejskich i rozpocznie wizytacje w jezuickich wspólnotach w Polsce, Rosji, Białorusi, Kirgizji i Danii.

Dziękując dotychczasowemu Prowincjałowi, za którego rządów Prowincja stała się międzynarodowa a jezuici podjęli nowe wyzwania i z sukcesem je realizują, życzymy nowemu Prowincjałowi Bożego błogosławieństwa w kierowaniu ponad 250-osobową, wielojęzyczną i wielokulturową „lekką kawalerią Pana Boga”.  
Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## W MAŁOPOLSCE ZAKOŃCZONO ROK ŚW. MAKSYMILIANA

– 14 sierpnia 1941 roku, dzień śmierci o. Maksymiliana w buncrce głodowym w Auschwitz był dniem Jej chwały – mówił abp Marek Jędraszewski w bazylice franciszkanów w Krakowie, gdzie dziś zakończyły się małopolskie obchody Roku Kolbiańskiego z okazji 80-lecia śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbe-go.



Metropolita krakowski przypomniał objawienie Matki Bożej jakiego doświadczył Rajmund Kolbe w Pabianicach, gdy wybrał dwie korony – białą i czerwoną, symbolizujące czystość i męczeństwo – ofiarowane mu przez Maryję.

Najwyższą i ostateczną próbę oddania się Niepokalanej o. Maksymilian Kolbe przeżył w obozie koncentracyjnym Auschwitz, który był zaprzeczeniem świata stworzonego z bezinteresownej miłości Boga do człowieka – mówił abp Jędraszewski. Zwrócił uwagę, że rzeczywistość tę obrazuje jeden z obozowych wierszy, który Auschwitz nazywał „zapomnianym przez Boga piekła dnem”. Na tym tle najwyższej brzydoty i nienawiści piękno i dobroć Niepokalanej stawały się dla franciszkanina tym bardziej wyraziste i jasne.

– 14 sierpnia 1941 roku, dzień śmierci o. Maksymiliana w buncrce głodowym w Auschwitz był dniem Jej chwały; dniem, w którym po raz kolejny w swej służbie Bogu i grzesznej ludzkości poprzez Swego Szaleńca zmiążdżyła głowę węża, głowę nienawiści, głowę zatury – mówił metropolita krakowski.

Dzisiejsze uroczystości odbyły się w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie, gdzie przez trzy lata ojciec Maksymilian Kolbe pracował. Przybył tu w roku 1919 po studiach rzymskich. W krakowskim seminarium franciszkańskim był wykładowcą historii, tu założył Rycerstwo Niepokalanej na Polskę, tu wydał pierwszy numer „Rycerza Niepokalanej”. – Stąd wyruszył w świat, aby zdobywać go dla Chrystusa pod sztandarem Niepokalanej – mówił w czasie liturgii o. Piotr Cuber, gwardian i rektor bazyliki franciszkanów.  
Za: [KAI](http://KAI)

## 100 LECIE KORONACJI WIZERUNKU MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ U KRAKOWSKICH DOMINIKANÓW

W czas kryzysu uczmy się od Maryi najważniejszego pytania, które brzmi: „Gdzie jest Jezus” i odwagi bezkompromisowego szukania właściwych odpowiedzi – mówił bp Damian Muskus OFM w dominikańskiej bazylice Świętej Trójcy w Krakowie. Hierarcha przewodniczył tam obchodom 100. rocznicy koronacji cudownego wizerunku Matki Bożej Różańcowej.

W homilii bp Muskus nawiązał do Ewangelii o odnalezieniu Jezusa w świątyni, nazywając ją „słowem na czas kryzysu”, opisującym sposób postępowania i

skutki trudnych sytuacji, które „mogą być niszczące albo odradzające”. Jak stwierdził, Maryja jest tu prawdziwą Mistrzynią owocnego wychodzenia z kryzysu.

Krakowski biskup pomocniczy podkreślił, że można mieć pewność, że jest się blisko Jezusa, czuć się bezpiecznie w pobożnej wspólnocie ludzi, którzy się modlą, pielgrzymują, a jednak zgubić Go. – Można tak się przyzwyczaić do Jego obecności, że przestaje się Go zauważać. Co więcej, to może zdarzyć się najlepszym. Nikt przecież nie był

bliżej Jezusa, nikt nie kochał Go bardziej, niż Maryja i Józef – przekonywał, dodając, że to się przytrafia nawet najbardziej zaangażowanym, gorliwym uczniom Pana, tym, którym powierzył odpowiedzialność za dobro Kościoła i bezpieczeństwo ludzi. – Zgubić Jezusa to znaczy zobojętnieć na Jego obecność albo źle ją rozumieć, szukać Go tam, gdzie Go nie ma. Albo ponad Niego przedkładać inne sprawy, nadawać im większy priorytet – powiedział.

Kolejną lekcją dla pogrążonych w kryzysie wiary jest według niego postępowanie rodziców Jezusa po odkryciu, że

zaginał. – Trzeba po pierwsze zadać właściwe pytanie. A to pytanie brzmi: gdzie jest Jezus? A potem trzeba zacząć Go szukać, nie zważając na to, czy cierpi nasza reputacja, czy zakłócony jest nasz dobrostan – wyjaśniał.

Jak dodał krakowski biskup pomocniczy, owocem dobrze przeżytej sytuacji kryzysowej jest odkrywanie Jezusa na nowo, zdumiewanie się Jego obecnością i jeszcze większa miłość. – To droga ku pogubionym, skrzywdzonym, zgorzonym i rozczarowanym. To ewangeliczne, wybijające z poczucia pewności siebie wskazania dla całej wspólnoty – mówił.

Biskup przypomniał, że misją Krakowskiej Królowej Różańca u dominikanów jest „czuwanie nad wątpięciami i odchodzącymi, nad upadającymi pod ciężarami grzechu i zła”. – Maryja tutaj wysłuchuje prośb o nawrócenie, toruje drogę powrotu dla zniechęconych, którzy nie potrafią jej przejść o własnych siłach. Tak było od wieków, tak jest i dziś – przekonywał.



Dodał, że została Ona dana na czas odejść od Kościoła, kryzysów wiary, utraty wiarygodności, upadków i podnoszenia się z nich. – Nie traćmy Jej z oczu. Uczmy się od Niej najważniejszego pytania, które brzmi: „Gdzie jest Jezus” i odwagi bezkompromisowego szukania właściwych odpowiedzi. Pozwólmy Jej się prowadzić po skomplikowanych drogach do Jej Syna, bo Ona zna je najlepiej – zachęcał hierarcha.

Podczas Mszy św. modlono się m.in. za tracących wiarę, skrzywdzonych w Kościele oraz za uchodźców.

Matka Boża Różańcowa czczona była u dominikanów w Krakowie co najmniej od początku XVII wieku, ale Jej kult rozkwitł po zwycięskiej bitwie pod Chocimiem 400 lat temu. – Bitwy pod Lepanto, Chocimiem i Wiedniem to trzy starcia między chrześcijańską Europą a muzułmańską Turcją, które zakończyły się wiktoria, i wszystkie są związane z kultem maryjnym – zwraca uwagę Elżbieta Wiater, autorka książki „Krakowska Królowa Różańca”, poświęconej dziejom obrazu. – Zachowały się świadectwa wymodlonych cudów, nawróceń, ocalenia w czasie wojen – dodaje.

O koronację wizerunku krakowscy dominikanie starali się od 1913 roku. Gdy bp Adam Sapieha koronował obraz w 1921 roku, na Rynku zgromadziło się 100 tys. pielgrzymów z różnych stron Polski. Za: [KAI](#)

## W KATOWICACH SYMPOZJUM STANU DZIEWIC

“Król pragnie twego piękna” – to motto trwającego w Katowicach sympozjum dla stanu dziewic.

Okazją do spotkania jest 50-lecie odnowienia obrzędu konsekracji dziewic. – Sobór Watykański II podejmując reformę liturgiczną, jednocześnie odnowił obrząd konsekracji dziewic. Obserwujemy rozwój zainteresowania naszym stanem i odczytujemy to jako znak dany przez Pana Boga, dany w kontekście tego, co dzieje się dookoła, życia źle rozumianą wolnością. Duch Święty wchodzi w to wszystko z darem czystości i ofiarowania swojego życia Chrystusowi wśród zwyczajnego bycia w świecie – tłumaczyła Elżbieta Hurman OV rzecznik prasowy Centrum Promocji Indywidualnych Form Życia Konsekwowanego.



Ponad 100 uczestniczek z całej Polski zebrało się, by wspólnie słuchać konferencji, modlić się i zwiedzać Śląsk. W sobotę przedstawicielki tego stanu wspólnie modliły się w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Mszy św. przewodniczył abp Wiktor Skworec, koncelebrował ją m.in. bp Arkadiusz Okroj, biskup pomocniczy diecezji pelplińskiej i bp

Adam Wodarczyk, biskup pomocniczy z archidiecezji katowickiej.

Kazanie wygłosił bp Adam Wodarczyk, który odniósł się do obchodzonego w sobotę w kościele katolickim wspomnienia Aniołów Stróżów.

Sobotę uczestniczki spotkania spędziły na udziale w konferencjach, organizowanych w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Powitał je w tym miejscu abp Wiktor Skworec, który przypomniał historię tego miejsca i zwrócił uwagę obecnych, że w tym miejscu przed laty mieściła się siedziba Ośrodka Katechetycznego, prowadzonego przez ks. Franciszka Blachnickiego. Metropolita podkreślił również, że Kościół na Śląsku od zawsze starał się być „głosem niemających głosu” i zaprosił do udziału w zbliżającej się beatyfikacji ks. Jana Machy – „męczennika caritas”.

Jak przyznawały uczestniczki, sympozjum to dla nich forma poznania się i wzajemnego umocnienia. – Dowiedziałam się o takiej formie życia konsekrowanego w czasach studenckich, kiedy przygotowywałam się do Świątynnych Dni Młodzieży w Madrycie. Spotkałam panią, która żyła jako osoba konsekrowana. Zaczęłam zgłębiać temat. Pomogło mi też kierownictwo duchowe. Muszę mocno podkreślić, że to jest życie indywidualne, ale nie indywidualistyczne. My w Warszawie mamy spotkania raz w miesiącu. To oparcie mimo wszystko jest we wspólnocie, i przede wszystkim w Bogu. Każda z nas spotyka wiele osób, działa w swojej parafii, więc nie jesteśmy same. A to spotkanie to dla nas kolejna okazja do tego, by zadbać o swoją formację – przekonywała Aneta Wrochna z diecezji warszawskiej, jedna z uczestniczek kongresu.

W niedzielę dziewice konsekrowane z całej Polski uczestniczyły we Mszy św. w sanktuarium w Piekarach Śląskich.

Więcej na: [www.katowice.gosc.pl](http://www.katowice.gosc.pl)



## KUL UCZCIŁ PAMIĘĆ KARD. STANISŁAWA NAGYEGO SCJ

Z okazji świętowania 100. rocznicy urodzin ks. Stanisława kardynała Nagyego SCJ również na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, z którym tak bardzo był związany odbyło się kilka wydarzeń ku pamięci osoby kardynała.

30 września 2021 na Uniwersytecie KUL największej auli w Centrum Transferu Wiedzy KUL zostało nadane jego imię, a w Gmachu Głównym uniwersytetu odsłonięta została dedykowana mu tablica. Podczas tej uroczystości rektor KUL, ks. prof. Mirosław Kalinowski powiedział m.in.: „Dla uznania zasług kard. Stanisława Nagyego, wykładowcy KUL, profesora nauk teologicznych, kierownika Sekcji Teologii Porównawczej i Ekumenicznej i Katedry Eklezjologii Fundamentalnej, członka Międzynarodowej Komisji Teologicznej i eksperta w synodach biskupów w Rzymie, wielkiego Polaka odznaczonego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, postanowiliśmy symbolicznie zaznaczyć pamięć o nim w środowisku uniwersyteckim” (PAP).

Natomiast 4 października 2021 odbyła się „konferencja naukowa w stulecie urodzin księdza Stanisława kard. Nagyego SCJ”. W mowie otwierającej, w imieniu Rektora KUL, konferencję prorektor ds. studentów i doktorantów prof. Krzysztof Narecki zauważył potrzebę takiej pamięci dla osoby tak zasłużonej dla tej Alma Mater, przytaczając słowa Seneki. *„Mało jest ludzi, u których pamięć o dobrodziejstwie trwa dłużej niż dobrodziejstwo. Więcej jest takich, którym na tak długo starcza pamięci o darach, jak długo tych darów używają”*.

W laudacji ks. prof. Marian Rusecki zarysował wybitne osiągnięcia ks. kard.

Nagyego w pracy naukowej – eklezjologicznej i eklezjalnej. Zainteresowania badawcze księdza kardynała dotyczyły m.in. genezy Kościoła, uzasadnienia jego struktury hierarchicznej, kolegializmu w Kościele. Wiele z wypracowanych przez niego ujęć miało charakter nowatorski. O randze naukowej księdza kardynała świadczy m.in. fakt, że przez dwie kadencje należał do wąskiego grona Międzynarodowej Komisji Teologicznej.



Całość konferencji moderował Dziekan Wydziału Teologii KUL ks. prof. dr hab. Przymysław Kantyka. W formie wywiadu przeprowadzonego przez ks. prof. dr hab. Zygryda Glaesera o ks. kardynała Nagym jako człowieku nauki i Kościoła opowiadał ks. prof. dr hab. abp Alfons Nossol. Ks. dr hab. Leonard Górka, em. Prof. KUL wygłosił wykład na temat „Nagy znaczy Wielki”. Pokazał wiele elementów z życia kardynała i jego nauczania. Zauważył, że „w kwestiach dyskusyjnych, spornych”. „Wbrew przeciwnym opiniom prof. Nagy potrafił dostrzec i być otwartym na odmienne rozumienie i wyjaśnienia problemu, niż jego własne przemyślenia. Mimo, że

wołał pozostawać w nurcie utrwalania i obrony wartości, to dostrzegał jednak także potrzebę reinterpretacji prawd wiary i szukania nowych perspektyw.”

Ks. Józef Gawęł SCJ przedstawił kardynała Stanisława Nagyego jako zakonnika sercanina. Wskazując na herb i motto jakie w nim umieścił ks. prof. Nagy „W Tobie o Serce Jezusa mą ufność złożyłem” wyjaśnił, że „te słowa streszczały jego postawę życiową, którą było zawierzenie Bożemu Sercu. Były one także wyrazem więzi ze Zgromadzeniem i wierności dla jego duchowości. W centralnym miejscu herbu kardynalskiego znajduje się także Serce Jezusa, któremu oddał swoje życie poprzez złożenie ślubów zakonnych.”

Następnie ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak z UKSW wygłosił referat pt. „Testis signi Joannis Pauli II”. W swoim „literackim” referacie przedstawił jak kard. Stanisław SCJ widział osobę św. Jana Pawła II

Po przerwie ks. dr hab. Mieczysław Ozorowski z UKSW przedstawił temat „Kolegialność Kościoła w nauczaniu Kardynała Stanisława Nagyego. Ks. dr hab. Krystian Kałuża, prof. UO przedstawił temat „Hierarchiczna struktura Kościoła w ujęciu Kardynała Stanisława Nagyego. Natomiast ks. dr hab. Jacenty Mastej, prof. KUL w ostatniej już konferencji, wyjaśnił temat „Apologia Kościoła katolickiego w ujęciu Kardynała Stanisława Nagyego”.

Na tym zamknięto tę konferencję dziękując wszystkim wykładowcom i słuchaczom jak również życząc wszystkim, by testament ks. kardynała Stanisława Nagyego SCJ znajdował zastosowanie w życiu i poszukiwaniach naukowych.

Wiecej na: [www.scj.pl](http://www.scj.pl)

## SPOTKANIE FORMACYJNE PRZEŁOŻONYCH U MISJONARZY

W dniach 5-7 października 2021 r. w Misjonarskim Ośrodku Formacyjnym *Vincentinum* w Krzeszowicach odbyło się coroczne spotkanie Superiorów domów misjonarskich i Proboszczów parafii prowadzonych przez Zgromadzenie w Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Podczas spotkania miało miejsce sześć konferencji wygłoszonych przez zaproszonych prelegentów zarówno diecezjalnych jak i z innych wspólnot zakonnych podejmujące ważne problemy dotyczące życia wspólnotowego i prowadzonego duszpasterstwa (aktualne kwestie liturgiczne, duszpasterstwo osób z problemami uzależnień, życie w braterskiej wspólnotcie, przełożony jako animator życia wspólnotowego). Ponadto Ks. Wizytator Paweł Holc CM przedstawił sytuację Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy oraz wyzwania na przyszłość, omawiano

sprawy duszpasterstwa powołań, sprawy ekonomiczne Prowincji, współpracę z Kurią Generalną i Sekretariatem Prowincji.





Ważnym punktem było omówienie rozpoczynającej się w listopadzie bieżącego roku 9-letniej Nowenny przygotowującej do 200. rocznicy Objawień Cudownego Medalika w kaplicy Sióstr Miłosierdzia w Paryżu przy Rue du Bac w 1830 roku. *Więcej informacji na temat Nowenny będzie podanych w późniejszym terminie.*

Podczas tych trzech dni były wspólne celebracje eucharystyczne, wspólne modlitwy brewiarzowe (jutrznia, godzina południowa i nieszpory), a także wieczorna adoracja eucharystyczna i konferencja ascetyczna. *Ks. Adam Borowski CM, sekretarz Prowincji*

## 10. POZNAŃSKI BIEG O. JÓZEFA JOŃCA SP

Blisko 1000 osób wzięło udział w 10. Poznańskim Biegu im. o. Józefa Jońca, który odbył się 24 września 2021 r. na os. Jana III Sobieskiego w Poznaniu. Po raz kolejny uczestnicy w ten sposób uczcili pamięć o. Józefa oraz wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej.

Organizatorami wydarzenia byli Zespół Szkół Zakonu Pijarów i Poznański Oddział Stowarzyszenia Parafiada. Po ponad rocznej przerwie spowodowanej pandemią Bieg ponownie został zrealizowany.

Bieg im. o. Józefa Jońca jest już stałym wydarzeniem w Poznaniu na os. Sobieskiego, przez które prowadzi ciekawie wytyczona przez organizatorów crossowa trasa biegu. Szkoła pijarska w Poznaniu na jeden dzień zamienia się w centrum zawodów. Na boisku powstaje kolorowe miasteczko biegowe ze sceną, z wyznaczonym startem oraz metą zlokalizowaną na końcu bieżni lekkoatletycznej.

– *Pomimo, że tegoroczny bieg z powodu trwającej epidemii zgromadził mniejszą liczbę uczestników niż zwykle, nadal jest jednym z największych i najlepiej zorganizowanych tego rodzaju wydarzeń biegowych w Polsce – mówi Grażyna Gulczyńska, organizatorka Biegu. – Jest to także największa impreza memoriałowa organizowana dla upamiętnienia założyciela Parafiady.*

Zawody mają formę festiwalu biegowego, ponieważ uczestniczą w swoich kategoriach wiekowych w czternastu biegach na różnych dystansach. Najmłodsi uczestnicy, przedszkolaki i uczniowie klas zerowych, pobiegli na dystansie 250 m. Dziewczynki i chłopcy ze szkół podstawowych pokonywali 500 m i 1000 m. Uczniowie szkół ponadpodstawowych pokonywali trasy długości 1000

m, 1500 m i 2000 m. Bieg główny na dystansie 3 km ukończyli zarówno biegacze dorośli, jak i młodzież. Wielu emocji dostarczyła biegaczom i kibicom rywalizacja sztafet rodzinnych na dystansie 3×500 m. W biegach dla dzieci i młodzieży wystartowali zawodnicy z blisko 70 placówek oświatowych (szkoły, przedszkola, kluby sportowe) z Poznania i z różnych miejscowości z całej Polski. Do Poznania tradycyjnie przyjechały też reprezentacje szkół pijarskich z Elbląga i Łowicza.



W organizacji samego wydarzenia pomagała grupa blisko 140 wolontariuszy, głównie uczniów, rodziców i nauczycieli szkół pijarskich w Poznaniu. Nad przebiegiem rywalizacji czuwali licencjonowani sędziowie PZLA, a wyniki biegów były rejestrowane elektronicznie. Organizator tradycyjnie przygotował dla wszystkich uczestników żółte koszulki biegowe z charakterystycznym logo biegu oraz wizerunkiem patrona biegu. Na mecie na każdego czekał specjalnie tłoczony i zaprojektowany na bieg medal, który tym razem podkreślał jubileusz 10. edycji. Zwycięzcy poszczególnych biegów i kategorii wiekowych oraz specjalnych zostali nagrodzeni pucharami i upominkami, które otrzymało w sumie aż 100 zawodników.

Wyrazem ludzkiej łączności, wsparcia i solidarności były towarzyszące imprezie 2 akcje charytatywne. Wolontariusze zbierali datki wspierające szkoły pijarskie w ramach „Pomocy dla Wenezueli”. Na biegu gościła też Drużyna Szpiku, której

wolontariusze propagowali ideę dawstwa szpiku oraz zbierali pieniądze na leczenie chorego na nowotwór małego Tymka.

Wśród gości specjalnych byli obecni między innymi: delegat JE Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego Metropolity Poznańskiego ks. Marcin Mańczak (diecezjalny duszpasterz sportowców), przedstawicielka Kuratorium Oświaty w Poznaniu, przedstawiciele Zarządu Rady Osiedla Jana III Sobieskiego i Marysienki, przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, delegat Prowincjała Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów i pierwszy dyrektor szkół pijarskich w Poznaniu o. Edward Kryściak. Na miejscu wydarzenia byli obecni dziennikarze regionalnych współpracujących mediów.

Bieg został zorganizowany we współpracy ze Stowarzyszeniem Parafiada, z Poznańską Spółdzielnią Mieszkaniową, z Radą Osiedla Jana III Sobieskiego i Marysienki oraz dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, z budżetu Miasta Poznania, ze wsparciem Dużego Sponsora PKO BP oraz wielu partnerów, sponsorów i darczyńców.

Patronat honorowy objęli: JE Arcybiskup Stanisław Gądecki Metropolita Poznański, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu prof. Piotr Gliński, Prowincjał Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów o. Mateusz Pindelski SP, Wojewoda Wielkopolski Michał Zieliński, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Prezydent Miasta Poznania Jacek Jaśkowiak, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki.

Poznański Bieg im. o. Józefa Jońca SP na stałe wpisał się w kalendarz poznańskich i wielkopolskich masowych imprez biegowych, a Organizatorzy zapraszają na 11. edycję, która ma odbyć się w kwietniu 2022 r. Za: [www.pijarzy.pl](http://www.pijarzy.pl)

## Refleksja tygodnia

## HOMILIA PAPIEŻA NA ROZPOCZĘCIE SYNODU BISKUPÓW



Pewien człowiek, bogacz, idzie na spotkanie z Jezusem, w chwili gdy „wybierał się On w drogę” (Mk 10, 17). Wiele razy Ewangelie przedstawiają nam Jezusa „w drodze”, gdy towarzyszy idącemu człowiekowi i słucha pytań, jakie nurtują i niepokoją jego serce. W ten sposób objawia nam, że Bóg nie mieszka w miejscach jałowych i spokojnych, z dala od rzeczywistości, ale idzie z nami i dołącza do nas, gdziekolwiek jesteśmy, na wyboistych niekiedy drogach życia. I dziś, gdy rozpoczynamy drogę synodalną, zadajemy sobie wszyscy – papież, biskupi, kapłani, osoby konsekrowane, bracia i siostry świeccy – pytanie: czy my, wspólnota chrześcijańska, ucieleśniamy styl Boga, który kroczy przez dzieje i uczestniczy w wydarzeniach ludzkości? Czy jesteśmy gotowi podjąć przygodę podróży, czy też, bojąc się nieznanego, wolimy schronić się w wymówkach typu „nie potrzeba” i „zawsze robiliśmy to w ten sposób”?

Odbywanie Synodu oznacza wspólne podążanie tą samą drogą. Spójrzmy na Jezusa, który na drodze najpierw *spotyka* bogacza, potem *słucha* jego pytań, a w końcu pomaga mu *rozeznaczyć*, co ma czynić, aby mieć życie wieczne. *Spotkać, słuchać, rozeznawać*: są to trzy czasowniki Synodu, na których chciałbym się skupić.

**Spotkać.** Ewangelia rozpoczyna się opisem spotkania. Pewien człowiek idzie na spotkanie Jezusa i klęka przed Nim, zadając Mu decydujące pytanie: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (w. 17). Pytanie tak ważne wymaga uwagi, czasu, gotowości spotkania z drugim człowiekiem i pozwolenia, by jego niepokój stał się dla nas wyzwaniem. Istotnie, Pan nie jest obojętny, nie okazje poirytowania czy zaniepokojenia, wręcz przeciwnie, zatrzymuje się z nim. Jest gotów na spotkanie. Nic nie pozostawia Go obojętnym, wszystko go fascynuje. Spotkanie twarzy, wymiana spojrzeń, dzielenie się historią każdej osoby: tak wygląda bliskość Jezusa. On wie, że spotkanie może zmienić życie. A Ewangelia jest

pełna spotkań z Chrystusem, które podnoszą na duchu i uzdrawiają.

Także i my, rozpoczynający tę drogę, jesteśmy wezwani, by stać się ekspertami w *sztuce spotkania*. Nie w organizowaniu wydarzeń, czy rozważań teoretycznych nad problemami, ale przede wszystkim w poświęceniu czasu na spotkanie z Panem i promowaniu spotkań między sobą. Czasu, by uczynić przestrzeń dla modlitwy, adoracji, na to, co Duch chce powiedzieć Kościołowi; na zwrócenie się ku twarzy i słowu drugiego człowieka, na spotkanie twarzą w twarz, by dać się poruszyć pytaniami sióstr i braci, by pomagać sobie nawzajem, aby ubogacała nas różnorodność charyzmatów, powołań i posług. Każde spotkanie – jak wiemy – wymaga otwartości, odwagi, gotowości, by pozwolić sobie na wyzwanie, jakie stawia przed nami oblicze i historia drugiego człowieka. Podczas gdy czasami wolimy schronić się w relacjach formalnych lub przywdziewać maski sytuacyjne, spotkanie nas przemienia i często podpowiada nowe drogi, o których obraniu nie myśleliśmy. Często właśnie w ten sposób Bóg wskazuje nam drogi, którymi mamy podążać, wydobywając nas z naszych znużonych przyzwyczajeń. Wszystko się zmienia, gdy jesteśmy zdolni do prawdziwego spotkania z Nim i ze sobą nawzajem. Bez formalności, bez udawania, bez sztuczek.

Drugi czasownik: *słuchać*. Prawdziwe spotkanie rodzi się jedynie ze słuchania. Jezus rzeczywiście słucha pytania tego człowieka, jego niepokoju religijnego i egzystencjalnego. Nie daje zwyczajowej odpowiedzi, nie proponuje gotowego rozwiązania, nie udaje, że uprzejmie odpowiada, tylko po to, by się go pozbyć i iść dalej swoją drogą. Wysłuchuje go. Jezus nie lęka się *słuchać sercem*, a nie tylko uszami. Istotnie, Jego odpowiedź nie ogranicza się do dostrzeżenia pytania, ale pozwala bogaczowi opowiedzieć swoje dzieje, swobodnie mówić o sobie. Chrystus przypomina mu o przykazaniach, a on zaczyna



opowiadać o swoim dzieciństwie, o swojej drodze religijnej, o tym, jak usiłował szukać Boga. Kiedy słuchamy sercem, to właśnie się dzieje: druga osoba czuje się mile widziana, nie osądzana, ma swobodę opowiadania o swoich doświadczeniach i drodze duchowej.

Zadajmy sobie pytanie: jak my w Kościele słuchamy? Jak wygląda „słuch” naszego serca? Czy pozwalamy ludziom wyrażać siebie, kroczyć w wierze, nawet jeśli mają trudne drogi życiowe, wносить wkład w życie wspólnoty bez przeszkód, odrzucenia czy osądzania? Czynić Synod, to stanąć na tej samej drodze, co Słowo, które stało się człowiekiem: to iść Jego śladami, wsłuchując się w Jego Słowo wraz ze słowami innych. To odkrywanie ze zdumieniem, że Duch Święty wieje w sposób zawsze zaskakujący, aby podsunąć nowe drogi i języki. Jest to ćwiczenie powolne, być może męczące, żeby nauczyć się słuchać siebie nawzajem – biskupi, księża, zakonnicy i świeccy – unikając sztucznych i powierzchownych odpowiedzi. Duch Święty prosi nas, abyśmy wsłuchiwali się w pytania, niepokoje, nadzieje każdego Kościoła, każdego ludu i narodu. A także byśmy wsłuchiwali się w świat, w wyzwania i zmiany, jakie przed nami stawia. Nie uciszajmy naszych serc, nie blokujmy się w naszych pewnikach. Posłuchajmy się nawzajem.

Wreszcie, *rozeznąć*. Spotkanie i wysłuchanie siebie nawzajem nie są celem samym w sobie, pozostawiając rzeczy takimi, jakimi są. Przeciwnie, kiedy podejmujemy dialog, zadajemy sobie pytania, jesteśmy w drodze, a w końcu nie jesteśmy tacy sami, jak na początku, jesteśmy odmienieni. Pokazuje to nam dzisiaj Ewangelia. Jezus wyczuwa, że człowiek, który przed Nim stoi, jest dobry i religijny, zachowuje przykazania, ale chce go wyprowadzić dalej, poza zwyczajne przestrzeganie przykazań. W dialogu pomaga mu rozeznąć. Proponuje, aby spojrział

w głąb siebie, w świetle miłości, z jaką On sam, wpatrując się w niego, miłuje go (por. w. 21), i aby w tym świetle rozeznął, do czego naprawdę przywiązane jest jego serce. I wtedy odkrywa, że jego dobro nie polega na dodawaniu kolejnych aktów religijnych, lecz przeciwnie, na оголоczeniu siebie samego: na sprzeczaniu tego, co zajmuje jego serce, by uczynić miejsce dla Boga.

Jest to cenna wskazówka również dla nas. Synod jest procesem rozeznania duchowego, którego dokonuje się na adoracji, w modlitwie, w kontakcie ze Słowem Bożym. A dzisiejsze drugie czytanie mówi nam, że Słowo Boże „jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, [...] zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Słowo otwiera nas na rozeznanie i je oświeca. Ukierunkowuje ono Synod, aby nie był on kościelnym „zjazdem”, konferencją naukową czy kongresem politycznym, lecz wydarzeniem łaski, procesem uzdrowienia prowadzonym przez Ducha Świętego. W tych dniach Jezus wzywa nas, tak jak to uczynił z bogatym człowiekiem w Ewangelii, do оголоczenia się, do pozbycia się tego, co światowe, a także naszych zamknięć i powtarzających się wzorców duszpasterskich; do postawienia sobie pytania, co Bóg chce nam powiedzieć w tym czasie i w jakim kierunku chce nas poprowadzić.

Drodzy bracia i siostry, życzę nam dobrej wspólnej drogi! Obyśmy byli pielgrzymami zakochanymi w Ewangelii, otwartymi na niespodzianki Ducha Świętego. Nie przegapmy okazji łaski spotkania, słuchania siebie nawzajem, rozeznawania. Żyjmy radością wiedząc, że gdy szukamy Pana, to On pierwszy wychodzi nam na spotkanie ze swoją miłością.

Za: [www.radiomaryja.pl](http://www.radiomaryja.pl)

## Wiadomości zagraniczne

# PAPIEŻ DZIĘKUJE SIOSTROM MIŁOSIERDZIA ZA CZUŁOŚĆ I WSPÓŁCZUCIE

Papież przyjął na audiencji uczestniczkę 21. Kapituły Generalnej Sióstr Miłosierdzia św. Joanny Antydy Thouret. Franciszek przypomniał w kontekście rozpoczętego Synodu, że osoby konsekrowane są niezastąpioną obecnością w wielkiej wspólnoty w drodze, jaką jest Kościół.

Nawiązując do tematu odbywającej się kapituły: „Rozpocząć na nowo od Betanii, z troską Marty i słuchaniem Marii”, Ojciec Święty zwrócił uwagę, że te dwie kobiety z konkretnymi imionami i obliczami zajmowały bardzo ważne miejsce w życiu Jezusa i dwunastu uczniów. To – zdaniem papieża – potwierdza, że ochrzczone kobiety, czyli uczennice Jezusa, stanowią ważną żywą część Kościoła oraz uczestniczą w komunii i jego misji. Zaznaczył następnie, że nie wolno nigdy zapomnieć o tym, co leży u podstaw: o chrzcie. Bo tu leży źródło

wszystkiego. Bóg sprawia, że z tego korzenia wyrasta dar życia konsekrowanego.



„Ale temat waszej Kapituły mówi więcej, poprzez te dwa słowa: «troska» i «słuchanie». Jestem pewien, że jeśli naprawdę uda wam się żyć troską i słuchaniem, za przykładem świętych sióstr Marty i Marii z Betanii, będziecie nadal wносить cenny wkład w drogę całego Kościoła. W szczególności troskę o

ubogich i słuchanie ich. W tym jesteście nauczycielkami – podkreślił papież. –

Jesteście mistrzyniami nie za pomocą słów, ale czynów, historii tak wielu waszych sióstr, które oddały za to życie, w trosce i słuchaniu osób starszych, chorych, zepchniętych na margines; blisko matych, do końca z czułością i współczuciem Boga. To buduje Kościół, sprawia, że idzie on drogą Chrystusa, która jest drogą miłości. Powiedziałem, że dajecie świadectwo bycia blisko ostatnich, poprzez czułość i współczucie. To jest styl Boga: bliskość, czułość i współczucie. Bóg zawsze działa w ten sposób. W stopniu, w jakim czynimy to samo, stajemy się bardziej podobni do bycia pasterzami takimi jak Bóg. Nie zapominajcie o tym: zawsze bliskość, współczucie i czułość”.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## ROZMOWA Z BP. A. GALBASEM SAC O WIZYCIE AD LIMINA APOSTOLORUM

Wizyta utwierdziła mnie w przekonaniu, że Kościół w Polsce nie jest jakimś lepszym dzieckiem Pana Boga. Są żywe i dynamiczne Kościoły lokalne. W tym kontekście musimy być pokorni. Ale nie jesteśmy też wspólnotą, która ma tylko problemy. Wizyta pokazała także bogactwo naszego Kościoła i co możemy ofiarować Kościołowi powszechnemu” – mówi biskup pomocniczy diecezji ełckiej Adrian Galbas w rozmowie z KAI. Jutro biskupi polscy czterech metropolii: warmińskiej, białostockiej, lubelskiej i przemyskiej obrządku łacińskiego kończą wizytę *ad limina Apostolorum* w Watykanie.

**KAI: To pierwsza wizyta *ad limina* Apostolorum Księdza Biskupa?**

Bp Adrian Galbas: Tak, dlatego nie mam możliwości porównania, jak one wcześniej przebiegały. Przede wszystkim są to spotkania bardzo uczciwe, nie mające nic wspólnego z rozmowami przy kawie. Nie ma w nich nic z potajanek na które przyszli niegrzeczni uczniowie.

**KAI: Nie zostaliście więc wezwani „na dywanik”...**

– Nie zostaliśmy. Ze strony przedstawicieli wszystkich dykasterii spotkania były braterskie, kompetentne i rzeczowe. Były to przede wszystkim rozmowy bez jakiegoś ograniczania tematyki. Nie było tematów zastrzeżonych albo że będziemy rozmawiali tylko na jeden określony temat. Jedynym ograniczeniem naszych spotkań był czas. Z drugiej strony przy żadnym ze spotkań nikt nie patrzył na zegarek myśląc, o jakie to nudne. Raczej panowała sytuacja, że już tak szybko się skończył. Opuszczaliśmy salę z poczuciem niedosytu. Widać że pracownicy Stolicy Apostolskiej byli świetnie zorientowani w tym co się dzieje w Polsce. Widać było też, że nie czerpali na nasz temat informacji tylko z przygotowywanych przez nas raportów, ale pochodziły one z wielu źródeł. Byłem dwukrotnie zaskoczony, gdy powołano się na informację dość szczegółową i mało znaną.

**KAI: Jako przedstawiciela katolickich mediów interesuje mnie spotkanie w Dykasterii ds. Komunikacji. Jak ono przebiegało?**

– Było to dla mnie jedno z najciekawszych spotkań. Po pierwsze, spotkały się z nami tylko osoby świeckie. Pracuję w tej dykasterii jeden ksiądz, ale nie mógł być obecny na naszym spotkaniu. Wygłaszałem główną prezentację i na początku miałem wątpliwości jak zwracać się do szefa dykasterii. Poprawnie zwracałem się: „panie prefekcie”. Oczywiście władze dykasterii to znani ludzie: szefowie Radia Watykańskiego, dziennika *L'Osservatore Romano* i rzecznik Stolicy Apostolskiej. W czasie spotkania potwierdzili swoje znakomite kompetencje i profesjonalizm. Przede wszystkim zachęcano nas biskupów, abyśmy byli otwarci na media i poprzez nie na komunikowanie się ze społeczeństwem w podstawowym sensie słowa „comunicare”, czyli budowania jedności. Najważniejszym tematem rozmowy było to jak komunikować się ze społeczeństwem skutecznie, społeczeństwem szeroko rozumianym, nie ograniczonym tylko do osób wierzących. Jeśli Kościół ma docierać z Ewangelią do wszystkich, to musi wiedzieć, w jaki sposób to robić. Oczywiście jednym z najważniejszych obecnie forów są media społecznościowe i im poświęcono dużą część dyskusji. Chodziło o styl przekazu a nie treść, czyli samo ewangeliczne przesłanie. Wzorem jest Jezus, który nie odrzu-

cał nikogo a priori. Co ważne też, aby spotkać się z człowiekiem to trzeba udać się do miejsca, w którym on żyje a nie zapraszać w miejsca, w których my żyjemy. Nie możemy wychodzić z założenia, że znamy wszystkie odpowiedzi na różne pytania, ważna jest wiedza na temat pytań jakie stawiają sobie ludzie. Nie znając tych pytań nigdy na nie prawidłowo nie odpowiemy. Nie możemy ich a priori oceniać, krytykować, odrzucać. Inaczej nie zbudujemy żadnej wspólnej drogi.



**KAI: Problemem jest też język komunikacji?**

– Oczywiście jest to jeden z podstawowych problemów komunikacji. Bez zrozumiałego języka nie ma spotkania i wspólnoty. Musi być on jasny i merytoryczny. W Kościele zazwyczaj komunikacja polega na przemawianiu. Tak zresztą kształceni jesteśmy w seminariach. Mówimy to co chcemy powiedzieć nie analizując jak to zostało przyjęte przez innych. Język mediów jest inny niż język ambony. Musimy to zmienić w normalnych życiowych relacjach.

**KAI: Kiedy mówimy o komunikacji to mam na myśli przede wszystkim ludzi młodych...**

– Wiele też o tym rozmawialiśmy. Kościół musi odnaleźć nowe podejście do ludzi młodych. Jeśli Kościół chce się dzisiaj z kimś spotkać, aby przemierzyć z nim drogę, to przede wszystkim z ludźmi młodymi. Musimy pytać o ich świat, o motywacje ich wyborów i ma to się odbywać w duchu „drogi do Emaus”. Miejmy też świadomość, że wśród tych którzy z nami będą to będą to pojedyncze osoby, nie będzie tłumów. Dla wielu przyzwyczajonych do jakiejś „masówki” może to być frustrujące. W takich sytuacjach musimy widzieć wielkie dobro i sens. W naszej wierze nie powinniśmy używać klasyfikacji światowych, wyrażających się w liczbach, ale w jakości, głębokości naszej wiary.

**KAI: Wiele uwagi poświęcono relacji ze świeckimi.**

– Temu tematowi poświęcono wiele uwagi. Po pierwsze, musimy sobie uświadomić, że świeccy stanowią zdecydowaną większość ludu Bożego. Ponadto ten temat jest jednym z wiodących tematów pontyfikatu papieża Franciszka i po trzecie pierwsza, faza rozpoczynającego się w sobotę Synodu Biskupów będzie poświęcona szczególnie osobom świeckim. To oni mają powiedzieć, co myślą, przeżywają, co jest szczęśliwe i trudne w Kościele. Mają się wypowiedzieć nie jako osoby z zewnątrz tylko jako ci co go współtworzą i są za niego odpowiedzialni. O tym dużo mówiliśmy m. in. w Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Zresztą spotkanie prowadziła głęboko wierząca i zaangażowana osoba świecka. Konieczne jest



zdrowe partnerstwo świeckich i osób duchownych. Chodzi o to, że wszyscy troszczymy się o Kościół a nie tylko biskup czy ksiądz.

#### KAI: Czyli chodzi o synodalność, której poświęcony będzie Synod Biskupów.

– Chciałbym, aby jednym z owoców tego Synodu było utrwalenie się w naszym Kościele praktyki synodalnej. Synod nie może się zakończyć napisaniem przez papieża adhortacji i odłożeniem jej na półkę, co powiększy liczbę cennych na pewno dokumentów Kościoła. Musimy się przekonać, że każdy z tego może skorzystać i ludzie świeccy dopuszczeni do odpowiedzialności za Kościół i duchowni, którzy w podejmowaniu decyzji nie będą zdani tylko na siebie, ale mogą skorzystać z doświadczenia i mądrości osób świeckich, które są obdarzone sakramentami chrztu i bierzmowania i mają też dar prorocstwa, który jest często zamrożony.

#### KAI: Z czym wróci Ksiądz Biskup do swojej diecezji?

– Wizyta ta na pewno nie zakończy się duchowo w piątek. Będzie miała konsekwencje przede wszystkim w postaci osobistej refleksji a potem w decyzjach, do których byliśmy zachęceni, albo w postaci nowych idei.

#### KAI: Jakich idei na przykład?

– Oprócz tych, o których już powiedzieliśmy, to idei dotyczących formacji duchowieństwa. Był to ważny, ciekawy i często

pojawiający się wątek naszych rozmów. Zobaczmy jak się zmienia rola księdza we współczesnym społeczeństwie, co nauczanie w seminariach musi wziąć pod uwagę. Nie żyjemy w jakimś matrixie tylko żyjemy w konkretnym miejscu i czasie.

#### KAI: Zobaczyl Ksiądz Biskup Kościół polski w lustrze Kościoła powszechnego?

– Wizyta utwierdziła mnie w przekonaniu, że Kościół w Polsce nie jest jakimś lepszym dzieckiem Pana Boga. Są żywe i dynamiczne Kościoły lokalne. W tym kontekście musimy być pokorni. Ale nie jesteśmy też wspólnotą, która ma tylko problemy. Wizyta pokazała także bogactwo naszego Kościoła i co możemy ofiarować Kościołowi powszechnemu. Jak mówi św. Paweł Apostoł „przemija postać tego świata” tak przemija postać Kościoła w Polsce, którą znaliśmy i byliśmy przyzwyczajeni. Ta zmiana nie powinna być zaskoczeniem ani budzić paniki. W czasie wizyty padały często słowa wzywające do nadziei i że Kościół przede wszystkim wzrasta poprzez pokorne, spokojne, uczciwe świadectwo Ewangelii.

W czasie pobytu zostaliśmy wstrząśnięci informacją o raporcie na temat nadużyć seksualnych we Francji. Ich skala ma skutki dewastacyjne dla wizerunku Kościoła. Co możemy w takiej sytuacji zrobić? Być pokornymi świadkami Jezusa Chrystusa.

Pod koniec wizyty mam głowę i serce pełne refleksji. Jestem wdzięczny Panu Bogu za to doświadczenie i jestem przekonany, że będzie ono miało swoje owoce. *Rozmawiał Krzysztof Tomasik*  
Za: KAI

## KARD. GRECH O SYNODALNOŚCI W ŻYCIU MONASTYCZNYM

„Wasze powołanie wspomaga nas przez samą obecność na drodze stania się Kościołem słuchającym Słowa, zdolnym do nawrócenia serca pod wpływem działania Ducha Świętego oraz trwającym w komunii oraz na modlitwie” – te słowa w liście do zakonów kontemplacyjnych i monastycznych w kontekście rozpoczętego Synodu Biskupów skierował kard. Mario Grech.

Sekretarz generalny Synodu Biskupów zauważa, że cechą charakterystyczną życia kontemplacyjnego i monastycznego są trzy pojęcia odnoszące się również do rzeczywistości synodalnej: słuchanie, nawrócenie i komunია. Zaproszenie do słuchania przenika całe życie zakonne wychodząc od słuchania Słowa Bożego w Piśmie Świętym aż do słuchania braci i sióstr we wspólnocie oraz kobiet i mężczyzn naszego czasu. Słuchanie jest czymś więcej niż tylko fizycznym słyszeniem. Hierarcha wskazuje, że życie zakonów kontemplacyjnych jest z istoty ćwiczeniem się w słuchaniu samych siebie, innych oraz Pana Boga. Również gościnność, charakterystyczna dla wspólnot monastycznych jest związana z doświadcze-

niem przyjęcia i słuchania, które znajdują swoje źródło w kontemplacji Słowa Bożego w lectio divina oraz innych formach rozważania Pisma Świętego.



Kolejnym pojęciem charakterystycznym dla życia kontemplacyjnego i monastycznego jest nawrócenie. Kard. Grech przypomina, że „podążanie razem”: świeckich, pasterzy oraz biskupa Rzymu, o którym mówi Papież łatwo daje się wyrazić w słowach, ale trudniejsze jest praktycznej realizacji. Droga synodalna powinna prowadzić od słuchania Słowa i natchnień Ducha Świętego do konkretnego działania. Wezwanie do nawrócenia znajduje się w sercu orędzia Jezusa oraz wypływa z przyjęcia Chrztu Świętego, który pozostaje ciągłym strumieniem łaski, działającym w sercu wierzącego. Chodzi także o wzajemne nawrócenie prowadzące do rezygnacji z własnych opinii i otwierania

przestrzeni dla dialogu. Zakonnicy kontemplacyjni są ekspertami z radzeniem sobie w trudnościach, które nie powinny zniechęcać, ale być przeżywane w duchu wiary i nadziei.

Trzecim słowem, które jest fundamentalne w życiu monastycznym jest komunია. Maltański purpurat wskazuje, że jest ona pieczęcią rozeznania i sprawdzianem prawdziwości przebytej drogi słuchania i nawrócenia. Życie wspólnotowe przeżywane jako komunია nie oznacza jednolitości, ale wyraża w perspektywie wiary różnorodność.

W swym liście do zakonów kontemplacyjnych i wspólnot monastycznych kard. Grech zaznacza, że motywem, dla którego poczuł się pobudzony do jego napisania jest kolejne słowo wpisane w istotę powołania monastycznego, czyli modlitwa. Zaprasza wszystkie zakony i wspólnoty do modlitwy za Synod Biskupów. Przypomina, że bez niej nie przyniesie on oczekiwanych owoców. „Nie chodzi o zastąpienie innych w modlitwie, ale o ukazywanie znaczenia wymiaru wewnętrznego w drodze synodalnej, aby móc dostrzec działanie Boga w życiu Kościoła powszechnego i Kościołów lokalnych” – podkreśla kard. Grech.

Za: KAI

## POLKA PO RAZ PIERWSZY WYBRANA DO RADY GENERALNEJ SIOSTR SALEZJANEK

Kapituła Generalna Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki (Siostr Salezjanek) rozpoczęła się w Domu Generalnym CMW, w Rzymie, 11 września 2021 r. i zakończy się 24 października 2021 r.

Zgromadzenie rozpoczęło przygotowania do XXIV KG zaczynając od trzyletnich weryfikacji, w których swój znaczący wkład miały wszystkie wspólnoty CMW angażując w swe przemyślenia także członków Rodziny Salezjańskiej, młodzież i świeczki.

Temat Kapituły: „«Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie» (J 2,5). Wspólnoty rodzące życie w sercu współczesności” zrodził się na drodze głębokiego rozeznania, podczas którego wzięto pod uwagę sugestie płynące z weryfikacji i jednocześnie znajomość aktualnej sytuacji Zgromadzenia, współczesne wyzwania edukacyjne oraz drogę życia konsekrowanego w Kościele. Cel jaki został zamierzony do osiągnięcia podczas XXIV KG to *rozbudzić pierwotną świeżość powołaniowej płodności Zgromadzenia*. Jest to bardzo wymagający proces, dlatego jest przeżywany z wiarą, w obecność Maryi, Matki, Mistrzyni i potężnej Wspomożycielki, która nieustannie towarzyszy CMW w ciągu 150 lat historii Zgromadzenia.

Dnia 17 września 2021 r. celebrowano Oficjalne Otwarcie XXIV Kapituły Generalnej. W uroczystości uczestniczyli: Kardynał João BRAZ de AVIZ, prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz emerytowany Przełożony Generalny ks. Pascual Chávez Villanueva. Kard. João BRAZ de AVIZ, wyraził swój podziw, jaki wzbudziła w nim praca wykonywana przez Zgromadzenie w ramach przygotowań do Kapituły Generalnej, doceniając bogactwo charyzmatyczne Zgromadzenia i zobowiązanie się do bycia w Kościele konkretnym znakiem synodalności w służbie najuboższych. Następnie wskazał kroki, jakie należy podjąć na drodze synodalnej: życie siostrzane we wspólnotach, słuchanie i dialog, braterstwo, otwarcie na inne charyzmaty, posługa władzy, posłuszeństwo Jezusowi, życie kościelne. Przebieg ofi-

cialnego otwarcia KG można było śledzić dzięki transmisji online.

Centralnym punktem Kapituły Generalnej jest wybór Przełożonej Generalnej i Radnych, które podejmą się zadania animacji i zarządzania na najbliższe 6 lat. Wybory odbywały się w dniach 5-10 października 2021 r. 5 października Przełożoną Generalną Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki została S. CHIARA CAZZUOLA. Matka Chiara ma 66 lat i pochodzi z włoskiej Toskanii. Podczas Kapituły Generalnej w 2008 roku została wybrana Radną Wizytatorką, a 6 lat później została mianowana Wikarią Generalną.



S. Lidia Strzelczyk wspólnie z nową przełożoną generalną

Po 100 latach istnienia Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki w Polsce pierwsza Polka weszła do Rady Generalnej. 9 października 2021 r. Radną Wizytatorką została wybrana S. LIDIA STRZELCZYK, Przełożona Inspektorii Wrocławskiej CMW. Radne delegowane przez Przełożoną Generalną do wizytowania Zgromadzenia mają obowiązek troszczyć się o utrzymanie stałych i konstruktywnych relacji między inspektoriami a Przełożoną Generalną i jej Radą oraz właściwą współpracą między różnymi wspólnotami inspektorialnymi.

Wszystkie wspólnoty CMW obecne w 97 krajach świata trwają w modlitwie w intencji trwającej jeszcze Kapituły Generalnej.

*Siostry Salezjanki*

## BEATYFIKACJA S. MARI LORENZY LONGO W NEAPOLU

9 października w katedrze w Neapolu odbyła się beatyfikacja Marii Lorenzy Longo, której przewodniczył prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Marcello Semeraro. W homilii przedstawił duchowy portret nowej błogosławionej, nawiązując do ewangelicznego zalecenia: „błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”. Maria Lorenza Longo harmonijnie łączyła kontemplację i działanie, jej wiara korespondowała z życiem – powiedział hierarcha.

Żyjąca w XVI wieku bł. Maria Lorenza Longo była żoną, matką, konsekrowaną świecką, a po śmierci męża mniszką

kontemplacyjną. We wszystkich tych „stanach” swojego życia zawsze wsluchiwała się w głos Boga, który powoływał ją do bycia „nosicielką Chrystusa”.



W miarę rozwoju swojego życia, pozwałała się prowadzić łascie, aby zrozumieć

nie tylko to, co miała zrobić, ale także to, w jaki sposób mogła zrealizować Boży plan w swoim życiu. Purpurat podkreślił, że w życiu nie chodzi o legalistyczne przestrzeganie przykazań, ale pełną miłości troskę, chęć zrozumienia, zobowiązanie do pełnego przyłgnięcia do Pana.

Kard. Semeraro przytoczył słowa Papieża Franciszka, komentującego słowa Jezusa «moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wprowadzają je w czyn»: „jesteśmy matkami, gdy nosimy Go w naszych sercach i ciałach przez miłość oraz czyste i szczerze sumienie, a także wprowadzamy w życie przez świętą działalność, która powinna świecić przykładem dla innych” – napisał Papież.



„Papież Franciszek powiedział kiedyś, że kiedy przeżywa się sytuacje żałoby, rozpacz, ciemności i nienawiści, to bycie nosicielem Jezusa w świecie można rozpoznać «z wielu małych szczegółów: ze światła, które chrześcijanin zachowuje w swoich oczach, z podskórniego nurtu pogody ducha, który nie zostaje naruszony nawet w najbardziej skomplikowanych dniach, z pragnienia, by zacząć kochać na nowo, nawet gdy doświadczyło się wielu rozczarowań». Tak świadczyła o działaniu Boga Maria Lorenza Longo” – powiedział kard. Semeraro

Życie Marii Longo było naznaczone cierpieniem, ale było pełne kontemplacji

i działania zarazem. Jako troskliwa żoną i matką, towarzyszyła mężowi i wspierała go w obowiązkach, gdy ten, mimo choroby, wyjechał do Neapolu jako członek Rady Przybocznej Wicekrólestwa. Po śmierci męża, nie straciła wiary w Boga i przyjęła to bolesne wydarzenie z mocnym i pogodnym duchem, oddając się na służbę miłosierdzia. Założyła Szpital Nieuleczalnie Chorych, aby pomagać najmniejszym z najmniejszych i uczyniła z niego nie tylko miejsce opieki, ale także miejsce rozwoju chrześcijańskiego, towarzysząc ludziom z marginesu społecznego. Następnie wybrała życie kontemplacyjne dla siebie i innych sióstr, które stały się naśladowczyniami św. Franciszka i Klary. Dziś w ponad

150 klasztorach żyje ponad 2 tys. klarysek kapucynek. To ludzie, którzy swoim życiem i misją „naśladują Chrystusa w modlitwie na górze, świadczą o panowaniu Boga nad historią, antycypują przyszłą chwałę” (Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Vita consecrata*).

Maria Lorenza Longo, z harmonijnym połączeniem w życiu kontemplacji i działania, z intymną spójnością między wiarą i życiem, zawsze pozostawiała ostatnie słowo Bogu. Prawdziwą miarą wiary jest miłość i to właśnie poprzez uczynki można sprawdzić zarówno żywotność wiary, jak i prawdziwość słuchania Słowa Pańskiego – zakończył hierarcha. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## FRANCISZKANIN PROBOSZCZEM BAZYLIKI ŚW. PIOTRA

Franciszkanin o. Agnello Stoia OFMConv został nowym proboszczem parafii św. Piotra na Watykanie. Ta historyczna funkcja istnieje od pierwszej połowy XVI w. Została stworzona przede wszystkim dla rodzin, które pragnęły, by ich dzieci przyjęły chrzest w Bazylice św. Piotra. „Wierzę, że dobrą drogą jest znajdowanie czasu dla ludzi. Taki jest mój plan na bycie papieskim proboszczem” – powiedział w rozmowie z Radiem Watykańskim o. Agnello.



Przyjmowanie sakramentów w Bazylice św. Piotra jeszcze do niedawna było bardzo rozpowszechnioną praktyką wśród rzymskich rodzin. „Kiedyś w każdym rzymskim domu była co najmniej jedna osoba ochrzczona – jak to się tutaj mówi – «pod

kopułą». Teraz w centrum już nie mieszka tak wiele osób, ludzie przenieśli się na przedmieścia, więc tych chrztów jest siłą rzeczy coraz mniej” – powiedział o. Stoia.

O. Agnello przez dwadzieścia lat pracował we franciszkańskim klasztorze w Folloni di Montella w Kampanii. Ostatnio pełnił funkcję gwardiana rzymskiej bazyliki pw. Dwunastu Apostołów. „W tym kościele widziałem książąt i ubogich siedzących w tych samych ławkach. Kościół powinien łączyć ludzi. Taką postawę duszpasterską chcę przyjąć również u św. Piotra” – zapewnił o. Stoia.

„Jest we mnie zakorzenione nauczanie Apostoła Jakuba o przyjmowaniu zarówno ubogich, jak i bogatych. Bazylika Dwunastu Apostołów otoczona jest domami starych rzymskich rodów. Dużą radość budził więc we mnie widok książąt zasiadających w tych samych ławkach z ubogimi, traktujących się nawzajem z szacunkiem i uprzejmością. Chciałbym być proboszczem, który nie boi się ludzi, przyjmuje każdego. Znajduję inspirację w słowach i gestach papieża – powiedział o. Stoia. – Również to, że jestem franciszkaninem, jest znakiem czasu, bo Ojciec Święty właśnie założyciela mojego zakonu uczynił patronem swojego pontyfikatu i to od niego zaczerpnął wizję Kościoła otwartego, wychodzącego do ludzi, przewyżniającego ideologię odrzucenia. To wszystko sprawia, że w Bazylice św. Piotra czuję się jak w domu. Postaram się być proboszczem, o jakim mówił papież, który wspominał kiedyś, że chce na koniec dnia zmęczonych kapłanów”.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## PAPIEŻ SPOTKAŁ SIĘ Z ZAKONNICĄ Z MALI UWOLNIONĄ Z RĄK PORYWACZY

Papież Franciszek spotkał się w Watykanie z zakonnicej z Mali, która przez cztery i pół roku była więziona przez islamistów. Dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej Matteo Bruni potwierdził, że papież przywitał się z pochodzącą z Kolumbii Głorią Cecilią Narváez w bazylice św. Piotra rankiem 10 października, tuż przed rozpoczęciem Mszy św. otwierającej XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. Zdjęcia papieża rozmawiającego z zakonnicej, która do bazyliki przybyła

wprost z lotniska, umieszczono na Twitterze.



O tym, że siostra Gloria została uwolniona z rąk porywaczy, tymczasowy rząd w Mali poinformował dopiero w sobotę wieczorem, 9 października. Na pierw-

szym opublikowanym zdjęciu jest ona w towarzystwie arcybiskupa Bamako kard. Jeana Zerbo.

Franciszkanica Gloria Cecilia Narváez została uprowadzona 7 lutego 2017 r. w Karangasso na południu kraju, gdzie pracowała od sześciu lat. W lipcu został opublikowany list adresowany do jej brata, w którym poinformowano, że sprawcami porwania była JNIM, grupa wspierająca islam i muzułmanów.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## Zapowiedzi wydarzeń

### SESJA FORMACYJNA: KONSEKROWANI I POSŁANI. EWANGELIZACJA NA NASZE CZASY

Świat pilnie potrzebuje gorliwych ewangelizatorów. Wiele areopagów pozostaje nadal pustych. Uczestnicy będą prowadzeni do samego źródła ewangelizacji – do Biblii. W niej chcemy szukać odpowiedzi na dzisiejsze wyzwania. Sześć spotkań z ewangelizatorami, konsekrowanymi i posłanymi przez Boga, którzy w Starym i Nowym Testamencie uczą nas żarliwości i pasji w głoszeniu Słowa. Sesja dla osób konsekrowanych oraz liderów Szkół Nowej Ewangelizacji.

PROWADZI: **ks. Wojciech Węgrzyniak**, wykładowca Starego Testamentu na Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie, pisarz-kaznodzieja, rekołektor.



Zapraszamy do zgłaszania swego uczestnictwa sesji z pełnym pobytom w CFD Krakowie lub na dochodzenie. Rozpoczęcie 19.10 o g. 15.30, zakończenie 21.10 o g. 13.30.

Prosimy, aby odpowiedzialni za formację konsekrowanych i pracę apostołską zatroszczyli się o jak najszersze udostępnienie naszego zaproszenia na sesję. Temat sesji newralgiczny, aktual-

ny, pomagający zreflektować wyzwania i misję jaką mamy przed sobą w dzisiejszym świecie. Proponowana sesja to także dobra okazja do modlitewnego pochylenia się w świetle Słowa nad własnym życiem i powołaniem.

Zgłaszający się otrzymają potwierdzenie przyjęcia i dodatkowe szczegółowe informacje. Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres:

Centrum Formacji Duchowej  
ul. św. Jacka 16, 30-364 Kraków  
tel. (012) 269 23 97; (012) 254 60 60;  
kom. 0 694 448 170  
e-mail: [cfid@salwatorianie.pl](mailto:cfid@salwatorianie.pl)

[www.cfd.salwatorianie.pl](http://www.cfd.salwatorianie.pl)

ks. Krzysztof Wons SDS  
dyrektor CFD w Krakowie

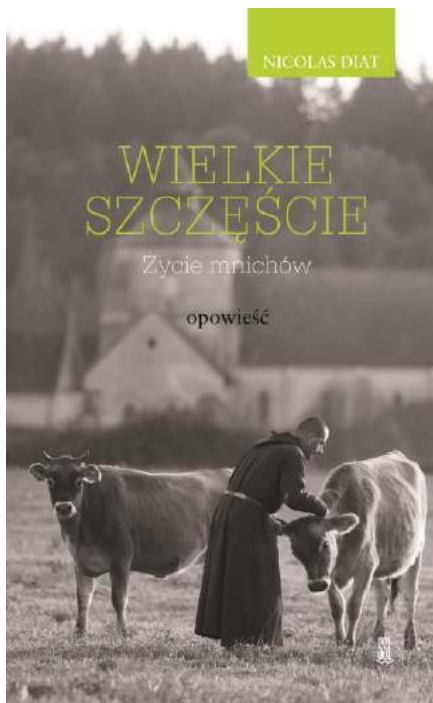
## Witryna tygodnia

# NICOLAS DIAT - WIELKIE SZCZĘŚCIE. ŻYCIE MNICHÓW

Benedyktynski klasztor w Fontgombault. Zobacz, jaki jest na co dzień – zdaje się mówić Nicolas Diat. „Och, nie wydarzy się nic spektakularnego – pisze. – Ale rozgorzeją nasze serca. Odczujemy delikatny powiew tajemniczej łaski. Popatrzymy na światło przenikające kościół opactwa, drzewa w sadach tańczące na wietrze, mnichów idących w oddali, ku wzgórzom. Gregoriańskie nuty wzbiją się na mistyczne wyżyny. Będziemy znów dziećmi zachwyconymi wspaniałymi procesjami. I będziemy milczeć. I ujrzemy piękny, wspaniały, łagodny uśmiech mnichów”.

Tymi słowami Nicolas Diat otwiera *Wielkie szczęście*. Ta bardzo obrazowa opowieść, chwilami intymna. Jest zaproszeniem do radości doskonałej, do odkrywania życia, jakiego nie znamy.

Wkraczamy więc niespiesznie w ponadczasowy świat, trochę nierzeczywisty niczym zakazane miasto albo idealne społeczeństwo.



Przez rok podążamy śladami benedyktynów z tego opactwa w Berry we Francji. Towarzyszymy im w ich modlitwie i pracy. Jesteśmy z nimi na uprawnych polach i w refektarzu, w sadzie i bibliotece. Razem z mnichami przyjmujemy gości i wspólnie uczestniczymy we wczesnorannych wigiliach. Doświadczamy ich chwil rekreacji i godzin ciężkiej pracy. A gdy zamkniemy tę książkę i drzwi opactwa, nie będziemy już tacy jak wcześniej...

Nicolas Diat wspólnie z kard. Robertem Sarah napisał: *Bóg albo nic. Rozmowa o wierze* (2016), *Moc milczenia: przeciw dyktaturze hałasu* (2017) i *Wieczór się zbliża i dzień już się chyli* (2019), które w Polsce ukazały się staraniem Wydawnictwa Sióstr Loretanek. Jego przedostatnia książka *Czas umierania. Ostatnie dni życia mnichów* (2018) otrzymała prestiżową nagrodę im. kard. Jeana-Marie Lustigera.

[Wydawnictwo Sióstr Loretanek](http://Wydawnictwo_Siost_Loretanek)



## Odeszli do Pana

### ŚP. O. SZYMON CHAPIŃSKI OFMConv (1935-2021)

Wieloletni misjonarz w Boliwii i Peru

W niedzielę, 10 października 2021 r. o godz. 4.15 w klasztorze w Legnicy odszedł do Pana w wieku 86 lat, w 69. roku życia zakonnego oraz 61. roku kapłaństwa, o. Szymon Walenty Chapiński OFMConv.

Szymon Chapiński urodził się 22 maja 1935 r. we wsi Baniłów, znajdującej się wówczas na terenie Rumunii (obecnie na Ukrainie), jako syn Marcina i Julianny z d. Chabiniak. Na chrzcie otrzymał imię Walenty. W siódmym roku życia rozpoczął edukację w miejscowej szkole w języku rumuńskim i rosyjskim. Po zakończeniu II wojny światowej wraz z rodzicami przeniósł się na ziemię odzyskane – do wsi Zbylutów k. Lwówka Śląskiego i tam ukończył szkołę powszechną. W roku 1950 zgłosił się do Małego Seminarium w Głogówku, gdzie kontynuował swoją edukację. Po dwóch latach poprosił o przyjęcie do Zakonu i został skierowany na nowicjat, który odbywał w Jaśle pod kierunkiem o. Fulgencjusza Bąka. Wraz z habitem otrzymał swoje zakonne imię – Szymon. Od samego początku drogi formacyjnej dał się poznać jako człowiek pilny, pobożny, ułożony i opanowany. 28 sierpnia 1953 r. w Jaśle na ręce o. Hugolina Czyża złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Dalszą formację odbywał w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy (1953-1955), a następnie w Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie (1955-1957) i w Krakowie (1957-1961). W Krakowie też związał się na trwałe z Zakonem, składając 2 lutego 1958 r. śluby wieczyste a 15 czerwca 1961 r. przyjął z rąk ks. bpa Juliana Groblickiego święcenia prezbiteratu.

Po otrzymaniu święceń o. Szymon został skierowany przez przełożonych zakonnych na studia z zakresu filologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim. Po ich ukończeniu w 1966 r. najpierw przez rok (1966/67) pracował jako wicerektor, sekretarz i nauczyciel łaciny w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy, a następnie został skierowany do Krakowa, gdzie powierzono mu obowiązki magistra kleryków, ekonomy, wykładowcy łaciny i greki w Wyższym Seminarium Duchownym oraz duszpasterza akademickiego.

W 1976 r. o. Szymon znalazł się w grupie pierwszych misjonarzy, którzy zostali posłani do Boliwii, by tam dać początek strukturom naszego Zakonu. Po krótkim kursie języka hiszpańskiego przybył do Montero, gdzie przez kilka miesięcy wraz ze współbraćmi zamieszkiwał w prywatnym domu.



W 1977 r. wspólnota franciszkańska objęła opieką znajdującą się w tamtym mieście parafię Matki Bożej Łaskawej, której o. Szymon został proboszczem. Urząd ten sprawował do 1990 r., będąc jednocześnie przełożonym wspólnoty zakonnej. Od samego początku misji aż do roku 1987 r. pełnił również funkcję delegata ministra prowincjalnego w Boliwii. W tym czasie doprowadził do otwarcia franciszkańskich obecności w Cochabamba-Quintanilla, Sucre i Villa Primero de Mayo. Był wytrwałym propagatorem utworzenia kustodii boliwijskiej, co ostatecznie dokonano się 22 października 1986 r.

W 1990 r. o. Szymon wyjechał do Peru, gdzie został pierwszym przełożonym franciszkańskiego klasztoru i parafii w Limie. W latach 1993-1996 ponownie przebywał w Boliwii, sprawując urząd kustosa prowincjalnego w Cochabamba-Quintanilla. Jako kustosz poczynił pierwsze kroki w kierunku założenia obecności franciszkańskiej w Ivirgarzama Libertad w Chapare. Zabiegał również o tworzenie domów formacyjnych w Boliwii. W tym okresie był także przewodniczącym franciszkańskiego ruchu „Sprawiedliwość i Pokój”. Po zakońc-

niu kadencji w 1996 r. o. Szymon został gwardianem klasztoru i wikariuszem parafii św. Franciszka w Sucre. Po kilku miesiącach złożył rezygnację z tych urzędów i na prośbę ministra prowincjalnego przeniósł się ponownie do Peru, by tam włączyć się w diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka. W latach 1996-2004 pełnił urząd gwardiana klasztoru i proboszcza parafii św. Franciszka z Asyżu w Chimbote. Następnie w 2004 r. został wybrany na gwardiana klasztoru w Limie i delegata ministra prowincjalnego w Peru.

W 2006 r. wyleciał do Rzymu, gdzie przez 2 lata pomagał Postulatorowi Generalnemu w procesie beatyfikacyjnym Męczenników z Pariacoto. W latach 2008-2014 ponownie przebywał w klasztorze w Chimbote w Peru.

W 2014 r. o. Szymon po 38 latach pracy misyjnej powrócił do Polski i został skierowany do Kalwarii Pałacowskiej, a dwa lata później – do Legnicy, gdzie spędził ostatni okres swego ziemskiego życia. Na miarę swoich sił do końca pełnił posługę duszpasterską.

13 czerwca 2021 r. w legnickim klasztorze świętował diamentowy jubileusz 60-lecia święceń kapłańskich. W okolicznościowym liście wystosowanym z tej okazji minister prowincjalny napisał m. in.: „Przez 60 lat, (...) pełnił Ojciec rozmaite, odpowiedzialne funkcje (...) Do tego wyróżnia się Ojciec znajomością języków: greckiego, łacińskiego, niemieckiego, włoskiego i hiszpańskiego. A mimo tego wszystkiego w oczach braci i ludzi postrzegany był Ojciec wtedy i teraz tak, jak w czasach klerycznych – jako człowiek skromny, nie wynoszący się nad innych, miły, uprzejmy, opanowany, delikatny, szczerzy, braterski, lubiany i pobożny”. Niedługo po uroczystościach jubileuszowych u o. Szymona zdiagnozowano zaawansowaną chorobę nowotworową, która szybko postępowała i doprowadziła do jego śmierci w niedzielę 10 października 2021 r. nad ranem. *O. Marian Michasiów OFMConv, sekretarz Prowincji*

## ŚP. O. KRZYSZTOF PIETRUSZKIEWICZ SJ (1978-2021)

O. Krzysztof Pietruszkiewicz SJ urodził się 10 marca 1978 r. w Głogowie. Uczęszczał do Technikum Samochodowego, które ukończył maturą w 1998 r.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 21 sierpnia 1998 r. w Starej Wsi, a po dwuletnim nowicjacie złożył pierwsze śluby 26 sierpnia 2000 r. w Starej Wsi, które przyjął o. Rektor Krzysztof Dyrek SJ.

W latach 2000-2003 r. studiował filozofię w Krakowie, następnie w ramach magisterki pracował w Jezuickim Ośrodku Milenijnym w Chicago (2003-2005), a potem studiował teologię na Bobolanum w Warszawie (2005-2008). Studia z specjalistyczne z teologii duchowości odbył na Uniwersytecie Comillas w Madrycie (2008-2010).

Święcenia prezbyteratu otrzymał 27 czerwca 2009 r. w Krakowie z rąk ks. kard. Franciszka Macharskiego. Trzecią probację odbył w Jastrzębiej Górze (2019-2020) pod kierunkiem o. Ryszarda Friedricha SJ. Dekretem o. Generała

Arturo Sosy SJ z dnia 26 maja br. został dopuszczony do złożenia uroczystej profesji zakonnej, którą planował dokonać 16 października br.



O. Krzysztof Pietruszkiewicz SJ po powrocie z Hiszpanii najpierw pracował jako wikariusz, minister wspólnoty, katecheta oraz duszpasterz młodzieży w Czechowicach-Dziedzicach (2010-2014). Potem był skierowany do Nowego Sącza, ul. Skargi, gdzie pracował jako wikariusz, katecheta oraz kapelan

szkolny w Jezuickim Centrum Edukacyjnym (2014-2019). Po trzeciej probacji, w 2020 r., podjął posługę w Bytomiu jako Wikariusz i katecheta. Podczas gościnnej posługi w Łodzi, 27 września 2021 r., zasłabł w trakcie Eucharystii. Trafił do szpitala, gdzie przeszedł skomplikowaną operację układu krążenia. Zmarł w Łodzi 8 października 2021 r. w godzinach popołudniowych.

O. Krzysztof Pietruszkiewicz SJ był gorliwym kapłanem, serdecznym i pełnym pogody ducha współbratem, wartościowym współpracownikiem, cenionym kierownikiem duchowym, duszpasterzem młodzieży i ruchów charyzmatycznych.

Msza pogrzebowa w sobotę, 16 października br., o 15.30 sprawowana będzie w jezuickim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bytomiu przy ul. Pułaskiego 9. Pochówek nastąpi na cmentarzu Mater Dolorosa.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## ŚP. O. JAN SKÓRKA CSsR (1937-2021)

W Toruniu zmarł 7 października 2021 r. o. Jan Skórka CSsR w wieku 84 lat. W Zgromadzeniu Redemptorystów przeżył 68 lat, a w kapłaństwie 60. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

O. Jan Skórka urodził się 7 marca 1937 roku w Szczepanowicach z rodziców Józefa i Katarzyny zd. Ziewacz. Myśl o tym, by zostać kapłanem, pojawiła się, gdy był ministrantem w rodzinnej parafii. Uczestnicząc w nabożeństwach przypatrywał się uważnie temu, co czyni celebrans, pragnąc samemu wejść na drogę powołania kapłańskiego. Redemptorystów spotykał przy okazji odpustów w Tuchowie – urzekło go poświęcenie, z jakim redemptoryści posługiwali na ambonie i w konfesjonale, by doprowadzić ludzi do Boga.

W 1951 roku po ukończeniu siódmej klasy zgłosił się do juwenatu w Toruniu.

Ponieważ rok później juwenat został rozwiązany, rozpoczął nowicjat w Tuchowie.



Pierwsze śluby zakonne złożył 31 sierpnia 1953 roku, zaś śluby wieczyste 2 sierpnia 1959 roku. Święcenia prezbyteratu przyjął 27 sierpnia 1961 roku w Tuchowie z rąk arcybiskupa Włodzimierza Jasińskiego.

W latach 1962-81 pracował w parafii św. Józefa w Toruniu jako duszpasterz i katecheta. W 1981 roku został mianowany proboszczem parafii Matki Bożej Nieustającej pomocy w Skarżysku-Kamiennej i zajął się m.in. budową tamtejszego kościoła. W latach 1993-99 był ponadto przełożonym wspólnoty redemptorystów w Skarżysku-Kamiennej. Od roku 2002 ponownie posługiwał jako duszpasterz w Toruniu. Zmarł 7 października 2021 roku w szpitalu w Toruniu na Bielanych. Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## ŚP. KS. WŁODZIMIERZ ŁAŚ SDS (1959-2021)

Ks. Włodzimierz Łaś przyszedł na świat 22 stycznia 1959 roku w Bytomiu na Górnym Śląsku. Wraz z młodszym bratem Zbigniewem, wychowywał się w rodzinie Stanisława i Wandy z domu Kasiniak. Sakrament chrztu świętego otrzymał w parafii pw. Najświętszej

Maryi Panny w Bytomiu dnia 29 marca 1959 roku. W 1966 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej w rodzinnej miejscowości. Po ukończeniu edukacji na etapie podstawowym, w 1974 roku rozpoczął naukę w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Tarnowskich

Górach. Dzięki wspomnieniom kolegi z klasy szkolnej, ks. Rafała Masarczyka SDS, możemy poznać Włodzimierza jako bardzo dobrego kolegę i jednocześnie mocno zaangażowanego sportowca. W okresie szkoły średniej z zapalem trenował jazdę figurową na lodzie. Wraz



z kolegą Rafałem uczęszczali na spotkania Oazy ks. Franciszka Blachnickiego przy parafii pw. Św. Michała Archanioła w Bytomiu-Suchej Górze. W 1977 roku otrzymał sakrament bierzmowania w tejże parafii.

Religijna atmosfera domu rodzinnego, stanowiąca ciekawą mozaikę pobożności górali podhalańskich, skąd wywodzili się jego rodzice, z tradycyjną górnośląską wiarą miejsca jego urodzenia i wzrastania, stała się impulsem do głębszego zaangażowania w życie religijne i odpowiedzi na budzące się powołanie do życia zakonnego. Ks. Rafał Masarczyk wspominając ten okres podkreślił, że to Włodzimierz zachęcił go do wyjazdu na rekolekcje powołaniowe salwatorianów. Stało się to wówczas, kiedy Włodzimierz wrócił z Trzebini i zafascynowany opowiadał o tym zgromadzeniu zakonnym swemu przyjacielowi z technikum. Udział w rekolekcjach Salwatorińskiego Ośrodka Powołań utwierdził Włodzimierza w wyborze drogi życiowej. Dlatego dnia 10 czerwca 1979 roku, świeżo upieczony maturzysta Włodzimierz Łaś złożył podanie do prowincjała, z prośbą o przyjęcie go do nowicjatu jako kandydata na kapłana.

Na mocy decyzji Rady Prowincjalnej z dnia 22 czerwca 1979 roku, maturzysta z Bytomia został przyjęty do nowicjatu i zaproszony, aby stawił się w Bagnie w dniu 27 sierpnia 1979 roku. Jego przykład podziałał mobilizująco na ks. Rafała Masarczyka. Tak więc koledzy z technikum rozpoczęli dnia 7 września tr. formację w nowicjacie i stali się kolegami kursowymi przez 7 lat formacji duchowo-intelektualnej w Bagnie.

Decyzja pójścia za głosem powołania kapłańskiego i zakonnego nie pozostała bez wpływu na decyzję kolegi z parafii, ks. Stanisława Bendkowskiego SDS, który rok później rozpoczął nowicjat w Bagnie, a także młodszego brata Zbigniewa, który wybrał zgromadzenie zakonne klaretynów. Życiowe wybory braci Łasiów zainspirowały być może do szokującej dla ówczesnego świata sportu decyzji ich kuzyna z Nowego Targu, Pawła Łukaszk. Ten, wówczas będący u progu wielkiej kariery reprezentant Polski w hokeju na lodzie na Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid oraz Mistrzostwach Świata w Val Gardenie, a także mistrz Polski z nowotarskimi szarotkami, w 1981 roku podjął decyzję o wstąpieniu do WSD Archidiecezji Krakowskiej i w 1987 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po roku formacji w nowicjacie Włodzimierz utwierdził się w swoim wyborze i dnia 7 września 1980 roku przyjął habit

zakonny a następnego dnia złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Następnie w latach 1980-86 kontynuował formację i studiował dyscypliny filozoficzne i teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. W tym okresie kleryk Włodzimierz podjął decyzję o związaniu się na całe życie z dziełem apostołskim bł. Franciszka Marii od Krzyża Jordana. Wyrazem tej decyzji była wieczysta profesja zakonna, którą złożył dnia 8 września 1984 roku w Bagnie. Następnie przyjął święcenia diakonatu z rąk kard. Henryka Gulbinowicza, dnia 16 maja 1985 roku w Obornikach Śląskich.



W okresie formacji seminaryjnej w sercu diakona Włodzimierza zrodziła się chęć poświęcenia się posłudze misyjnej, czego wyrazem była gotowość wyjazdu do krajów Dalekiego Wschodu, jaką wyraził w podaniu z prośbą o dopuszczenie do święceń kapłańskich, dnia 11 lutego 1986 roku. Dnia 12 czerwca 1986 roku, w bazylice trzebnickiej z rąk kard. Henryka Gulbinowicza, diakon z Bytomia przyjął święcenia prezbiteratu.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Włodzimierza była wspólnota zakonna w Mikołowie, gdzie od 30 czerwca 1986 r. powierzono mu obowiązki wikariusza w miejscowej parafii. Po roku, na mocy decyzji przełożonych z dnia 2 czerwca 1987 roku, został przeniesiony na Dolny Śląsk. Od 30 czerwca 1987 roku ks. Włodzimierz zamieszkał we wspólnocie zakonnej w Trzebnicy, gdzie pełnił obowiązki wikariusza przy miejscowej parafii. Realizując gorliwie powierzone sobie obowiązki i prace duszpasterskie ks. Włodzimierz poważnie rozważał wyjazd do posługi duszpasterskiej poza granicami Ojczyzny. Dał temu wyraz w piśmie z dnia 26 marca 1988 roku, kiedy to prosił o zgodę na wyjazd wakacyjny do swojej rodziny w USA, gdzie mógłby zapoznać się z modelem duszpasterskim z oceanem oraz podjąć naukę języka angielskiego. Dzięki temu wyjaz-

dowi do matki chrzestnej w Chicago oraz konsultacji ze współbraćmi posługującymi w USA podjął decyzję o wyjeździe do tego kraju. W związku z tym, dnia 8 września 1988 roku, napisał podanie z prośbą o zgodę na wyjazd do pracy duszpasterskiej w USA. Prośba ta została zaaprobowana przez przełożonych dnia 13 grudnia 1988 roku. Tak więc wikariusz z Trzebnicy otrzymał zielone światło dla rozpoczęcia starań o otrzymanie wizy oraz odpowiednich procedur, związanych z wyjazdem do pracy duszpasterskiej za oceanem.

Pierwszym miejscem posługi ks. Włodzimierza w USA była wspólnota zakonna w Merrillville, gdzie trafił jesienią 1989 roku. Niedługo potem, Rada Prowincjalna podjęła decyzję o przeniesieniu ks. Włodzimierza do wspólnoty w Veronie w New Jersey. Tam, od 30 listopada 1989 roku, podejmował posługę duszpasterską w okolicznych parafiach oraz kontynuował kurs języka angielskiego. Od dnia 1 października 1991 roku powierzono mu urząd konsultora wspólnoty zakonnej w Veronie. Kolejną placówką duszpasterską ks. Włodzimierza była parafia Our Lady of Consolation w Brooklyn, Nowy Jork, gdzie od 24 września 1994 roku pełnił obowiązki proboszcza. Oprócz obowiązków związanych z duszpasterstwem parafialnym, od 1 stycznia 1997 roku objął urząd wicesuperiora wspólnoty salwatorianów w Veronie. Po trzech latach przełożeni ponownie powierzyli ks. Włodzimierzowi urząd wicesuperiora wspólnoty oraz powołali go na urząd konsultora Regionu Stanów Zjednoczonych Polskiej Prowincji Salwatorianów. W czerwcu 2003 roku, po 14 latach intensywnej posługi duszpasterskiej w USA, ks. Włodzimierz Łaś zwrócił się do przełożonych z prośbą o udzielenie mu tzw. Roku sabatycznego. Pragnął poświęcić ten czas na odnowę duchową oraz uzupełnienie studiów i obronę pracy magisterskiej. Po uzyskaniu zgody przełożonych, ks. Włodzimierz zamieszkał od 30 października 2003 roku we wspólnocie salwatorińskiej we Wrocławiu. Tam podejmował apostolaty miejscowej wspólnoty oraz rozpoczął finalizację studiów magisterskich na seminarium naukowym z prawa kanonicznego na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Owocem jego pracy naukowej była praca magisterska pt. „Troska o dobra doczesne w prawie własnym Towarzystwa Boskiego Zbawiciela”, napisana pod kierunkiem ks. prof. PWT dra hab. Wiesława Wenzla, której obrona miała miejsce 8 czerwca 2004 roku we Wrocławiu.

Po zakończeniu czasu odnowy ks. Włodzimierz Łaś powrócił do USA, gdzie skierowano go do wspólnoty zakonnej w Teksasie. Tam, od 1 sierpnia 2004 roku, powierzono mu urząd proboszcza w parafii pw. Narodzenia NMP w Cestohowa w Archidiecezji San Antonio. Studium prawa kanonicznego w Polsce zainspirowało ks. Włodzimierza do kontynuacji studiów z tej dziedziny na PWT we Wrocławiu w ramach trzyletniego kursu licencjackiego. Na mocy decyzji przełożonych z dnia 6 lipca 2005 roku, otrzymał pozwolenie na kontynuację swojej pasji naukowej.

Po trzech latach posługi na południowych rubieżach USA, na mocy decyzji przełożonych z dnia 23 kwietnia 2007 roku, ks. Włodzimierz Łaś został przeniesiony do wspólnoty salwatoriańskiej w Veronie i ponownie objął urząd proboszcza w parafii Our Lady of Consolation w Nowym Jorku. Ostatnim miejscem

posługi duszpasterskiej ks. Włodzimierza była parafia pw. Św. Józefa w Hackensack, gdzie od 1 lipca 2016 rok objął urząd proboszcza.

W pamięci współbraci, z którymi współpracował w placówkach salwatoriańskich w USA, oraz wielu osób, którym służył jako duszpasterz, pozostanie obraz salwatorianina zaangażowanego w powierzone sobie obowiązki. Obraz dobrego gospodarza, który dbał o dobro duchowe powierzonych sobie parafian, ale równie gorliwie dbał o piękno kościołów w Nowym Jorku i Hackensack. Znany był ze szczególnej dbałości o rośliny i kwiaty wokół świątyń i domu zakonnego. W tej ostatniej parafii prowadził prace remontowe związane z wymianą okien i montażem witraży. Był blisko ludzi nie tylko w kościele, ale również podczas międzystanowej pielgrzymki rowerowej, gdzie ewangelizował nie tylko słowem, ale podczas codziennych trudów jazdy w

słońcu i deszczu. Był niesłuchanie aktywny i uprawiał wiele dyscyplin sportowych, co zjednywało mu wielu ludzi i pozwalało docierać do tych, którzy dawno nie byli w kościele.

Ks. Włodzimierz znany był z tego, że gorliwie zabiegał o sponsorów dla wielu akcji charytatywnych, związanych między innymi ze szkołą polską działającą przy parafii w Nowym Jorku oraz stale wspierał Hospicjum salwatoriańskie w Bielsku-Białej.

Ks. Włodzimierz Łaś zakończył swą ziemską pielgrzymkę po długich zmaganiach z chorobą dnia 3 października 2021 roku, w szpitalu Holy Name w Hackensack, NJ, USA. Zmarł w 62 roku życia, w 35 roku kapłaństwa i 41 roku życia zakonnego. *Ks. Ireneusz Kielbasa SDS*  
Za: [www.sds.pl](http://www.sds.pl)

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE